Nr. 289. We Lwowie, Wtorek dnia 20. Grudnia 1881. **Rok XX.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr 50 cnt.
miesięcznie . . . 1 " 50 "

Z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . 2 złr. — "
w państwie austrjackim . . 6 " — "
do Prus i Rzeszy niemieckiej, Francji, Belgii i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księstw Naddn., Serbii — po 7 złr 50 cnt

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We Lwowie bióro administracji „Gazety Nar." plac Halicki w pałacu W. Ulanickich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes. I. Riemergasse 18 Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2., Henr. Schallek, jen. ajencja centr. eksp. ogłoszeń. G. L., Daube et Cmp. Wollzeile 12., w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22, W. Kokliński w Krakowie.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Przedpłata na rok 1882.

wynosi na prwincji rocznie . .	24 złr.
w miejscu	18 „
kwartalnie na prowincji . .	6 „
„ w miejscu . . .	4 50

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szanow. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

„Gazeta Narodowa", która umieszcza oryginalne korespondencje z W a r s z a w y, Poznania, Krakowa, Wiednia, Pragi, Paryża, Rzymu i Niemiec i nadal szczególną uwagę zwracać będzie na wszelkie objawy życia narodowego we wszystkich częściach naszej ojczyzny, do czego posłuży jej obok powyższych korespondencji feljeton wyłącznie pracami oryginalnemi zasilany.

We feuilletonie drukować będziemy w bieżącym kwartale powieść J. Z a c h a r j a s i e w i c z a p. t.:

„Ars amandi" (sztuka kochania);

następnie powieść S e w e r a:

„Walka o byt";

i bardzo ciekawy pamiętnik E. P a w ł o w i c z a pod tyt.:

„Ze wspomnień wileńskich" od r. 1836 –41.

Prenumeratorowie „Gazety Narodowej" mogą nabywać za pośrednictwem Administracji **Dzieje powszechne Szlossera** w 22 tomach po cenie dla nich zniżonej za **30** złr, zamiast ceny księgarskiej 55 złr. Chcący korzystać z tego zechcą się zgłosić najpóźniej przed końcem stycznia.

LWÓW d. 19 grudnia.

(Zawód centralistów w nadziejach obalenia ministerstwa. — Opór korony i ostatnie postanowienia klubu centrum przyczyną tego zawodu. — Sprostowania fałszów Tomaszczuka i Neuwirtha. — Dziennikarswo centralistyczne w sprawie Länderbanku. — Rezolucja wołyńska w sprawie żydowskiej. — Bieżące wiadomości przedlitawskie.)

Nasi posłowie do Rady państwa powrócili już na ferje świąteczne; tylko Izba panów odbędzie jeszcze we środę ostatnie przed świętami posiedzenie. Teraźniejsze ferje świąteczne trwać jednak będą bardzo krótko. Już d. 15. stycznia zbierze się Izba posłów.

Centralistom zdawało się, iż ostatnie głosowanie nad wnioskiem dr. Herbsta sprowadzi z pewnością upadek ministerstwa. Dzienniki centralistyczne puściły nawet pogłoskę, iż ministerstwo podało się do dymisji i równocześnie starały się fulminującemi artykułami wywrzeć presję na koronę. Lecz po dwóch dniach przekonały się, iż te wszystkie hałasy są bezskuteczne. Przekonani byli, iż po odrzuceniu szkolnego wniosku Lienbachera w Izbie panów, klub centrum zwróci się przeciw rządowi. Tymczasem dowiedzieli się, że klub centrum na ostatniem swem przedświątecznem zebraniu, postanowił wytrwać w szeregach prawicy i popierać rząd, chociażby wnioski centrum upadały. Klub ten jako główne swe zadanie uznał, starać się o niedopuszczenie centralistów do steru, a co osiągnąć jedynie może, trzymając się solidarnie prawicy.

Równocześnie prawie dowiedziała się zjednoczona lewica, iż w sferach najwyższych atak jej na ministerstwo z powodu Länderbanku uważają jako spowodowany przez banki wiedeńskie, dla których konkurencja Länderbanku stała się bardzo groźną. A suppozycja ta nabierała tem większego prawdopodobieństwa, iż Neuwirth był pierwszym inicjatorem i głównym kierownikiem i mowcą w sprawie interpelacji länderbankowej, i on mając jako ostatni z mowców głos, gdyjuż dr. Dunajewski wyszedł z Izby posłów, najsilniejsze i szczegółowe zarzuty miotał na ministerstwo, a nikt z Izby odpowiedzieć mu nie mógł, bo nikt z szczegółami temi nie był obznajomiony. Dopiero teraz w dziennikach pojawiają się szczegółowe odparcia zarzutów tak Tomaszczuka jak i Neuwirtha, wykazujące iż były na fałszach oparte. Hr. Artur Potocki zaprzeczył, ażeby wystąpił z Rady nadzorczej Länderbanku dla tego, iż się nie zgadzał na emisję nowych akcyj. Wiadomo, iż nieszczęście w rodzinie spowodowało go do usunięcia się od wszelkich czynności, i z tego samego powodu nie przyjął ofiarowanego mu mandatu do Rady państwa. Neuwirth robiąc rządowi zarzut z pozwolenia na kotowanie serbskich losów na giełdzie wiedeńskiej, podniósł, iż nie mają wartości żadnej, bo nie są dotowane w budżecie serbskim. *Union générale* miała je nabyć po 17 złr. a sprzedaje po 44 złr. Ma to być więc szwindel, przez rząd poparty. Otóż z Belgradu prostują jego kłamstwa. Serbskie losy są dwoma miljonami franków rocznie dotowane, a *Union générale* nabyła je wyżej jak po 80 franków od rządu serbskiego. Sprytny żydek rzucił insynuację, że jednę z afiliowanych z Länderbankiem instytucyj finansowych, popiera ministerstwo odezwą do wszystkich gmin w Austrji wystosowaną, iż w tej instytucji mogą pożyczać na budowę szkół itp. lub na konwersję wyżej oprocentowanych pożyczek.

Posłowie w Izbie słysząc to domyśliwali się, iż tę afiliowaną z Länderbankiem instytucją finansową jest „Union generale", że w tem znowu był interes Länderbanku. Tymczasem *Wiener Abendpost* ogłasza całą korespondencję między wiedeńską Boden-Creditanstalt a ministerstwem i ministerswem a Wydziałami krajowemi. Bodencreditanstalt uprasza ministerstwo aby zawiadomiło większe gminy Austrji, iż ten zakład zmieniwszy statut swój, rozszerzył zakres swój i będzie dawał pożyczki gminom, a ministerstwo przesłało ten program Wydziałom, zostawiając tym ostatnim zupełną swobodę, co dalej z tym programem Bodencreditanstalt uczynią.

Neuwirth rozmaite manipulacje nieprawidłowe zarzucał Länderbankowi. Dzienniki wszystkie wiedeńskie, powtórzywszy te zarzuty, zmuszone były wydrukować szczegółowe sprostowanie cenzorów, z którego się pokazało, iż te wszystkie zarzuty są zupełnie bezpodstawne. A jednak wykazanie tych wszystkich fałszów w wywodach Tomaszczuka i Neuwirtha obiło się jak groch o ścianę o dziennikarstwo centralistyczne. Zbyły sprostowania kilkoma obojętnemi uwagami, nie śmiąc zaprzeczyć prawdziwości sprostowań.

Co jednak najpocieszniejsza w tej całej sprawie: od samego początku powstania Länderbanku aż do obecnej chwili dzienniki centralistyczne popierały jak najgorliwiej Länderbank, przesadzając się w pochwałach, i w części finansowo-ekonomicznej dotąd czynią to samo, podczas gdy w części politycznej uderzają teraz na tę instytucję. Dowodzi to wielkiej korrupcji dziennikarstwa centralistycznego. Dziennik nasz odmówił wszelkiego popierania Länderbankowi i umieszczania wszelich rekklam, wiemy więc bardzo dobrze, co powodowało dzienniki centralistyczne popierania Länderbanku. Dziś znowu interes stronnictwa a głównie interes innych banków, z których żywi się także dziennikarstwo wiedeńskie, wymaga napadania na ten bank i na ministerstwo. Lecz gdy tylko Länderbank nowy jaki wielki interes pożyczkowy lub kolejowy będzie miał w toku, to znowu temi samemi co dawniej drogami i środkami trafi do przekonania tego skorrumpowanego dziennikarstwa i niezawodnie zyska jak najgorliwsze poparcie.

* *

Pester Lloyd, a więc dziennik, którego żydofilizmu nikt podejrzywać nie może, przynosi nam dzisiaj odpis rezolucji, jaką wypracowała „wołyńska gubernialna komisja w sprawie żydowskiej". Wiadomo bowiem, że rząd carski powołał do rozpatrzenia sprawy żydowskiej komisje rzeczoznawców we wszystkich tych guberniach, w których żydom mieszkać wolno. Z rezolucyj, jakie te gubernialne komisje uchwalą, utworzy następnie jeneralna komisja, mająca obradować w Petersburgu pod prezydencją Gotowcowa, projekt reformy ustawodawstwa o żydach Dzisiejsza *Zarja* przynosi nam wiadomość, że ta jeneralna komisja już się ukonstytuowała; że w skład jej wchodzi oprócz prezesa Gotowcowa, dyrektor departamentu spraw duchownych Bestużew-Rumin, tajny radzca Grygorjew i profesor Andrejewski; że wszystkie gubernialne komisje nadesłały już swoje elaboraty i że przeto jeneralna komisja przystąpi teraz do dzieła. Owóż chcąc mieć pojęcie, jakie to są elaboraty tych gubernialnych komisyj, przytoczyć musimy w streszczeniu rezolucję, wypracowaną przez komisję wołyńską, a podaną w dzisiejszym *Pester Lloydzie*.

Rezolucja dzieli się na trzy części. Pierwsza nosi tytuł: „O środkach przeciw separatyzmowi żydów". Druga mówi „O środkach przeciw eksploatacji ludności wiejskiej przez żydów." A wreszcie trzecia „O środkach mających zapobiedz nadużyciom żydowskim przy sprzedaży napojów spirytusowych".

Owoż w pierwszej części rezolucja proponuje następujące reformy:

1) Wszyscy żydzi mają być zapisani w liste mieszczan (A trzeba wiedzieć, że w caracie prawodawstwo odróżnia dotąd trzy klasy szlachtę, mieszczan i chłopów, każdej przyznaje inne prawa i na każdą nakłada inne obowiązki).

2) Wszyscy żydzi powinni być zapisani do gildy rzemieślników. (Dotąd zapisywali się przeważnie do gildy kupców.)

3) Kahalne podatki, jak rzeźniczy etc. znoszą się.

4) Zabronić tworzenia gmin wyznaniowych, wybierania starszyzny, ściągania osobnych podatków lub datków wyznaniowych.

5) Zamknąć wszystkie synagogi, bożnice, domy modlitwy i chajdery. Każda rodzina żydowska, jeżeli chce odbywać swe religijne obrządki, może je wykonywać w swym własnym domu. Gremialne zbieranie się żydów w tym celu ma być stanowczo zakazane.

6) Znieść paragraf 1070 tomu XI. określający atrybuty obcych wyznań, o tyle o ile on żydów dotyczy.

7) Zmienić paragraf 1083 tegoż tomu o tyle o ile on dotyczy wyboru rabinów.

8) Znieść wszystkie rozporządzenia rządowe protegujące żydowskie ustawodawstwo koszerne.

9) Znieść wszystkie szkoły żydowskie. Dozwolić żydom, jeżeli zechcą, wychowywać dzieci w szkołach chrześciańskich, ale w tych szkołach liczba uczni żydowskich nie powinna być większą w stosunku do liczby uczniów chrześciańskich od proporcji w jakiej się znajduje ludność żydowska w danej gubernii do ludności chrześciańskiej.

10) Księgi cywilne żydów prowadzone być mają przez urzędników chrześciańskich, mianowanych przez rząd.

W drugiej części rezolucja proponuje:

11) Zabronić żydom mieszkać po wsiach i nabywać na własność realności wiejskie czy to czasowo czy wieczyście.

12) Te obostrzenia jakie istnieją już teraz w celu utrudnienia żydom nabywania nieruchomości po wsiach rozszerzyć do miasteczek i miast.

13) Zabronić żydom dzierzawienie młynów, dóbr zemskich i fabryk, jakoteż zajmowanie posad oficjalistów wiejskich lub fabrycznych.

14) W razie gdyby się okazało, że żyd pod obcem imieniem nabył jakąkolwiek realność, sprzedać ją z licytacji, a otrzymane pieniądze oddać do kasy państwowej w celu utworzenia funduszu zapomogowego dla chłopów. Oprócz tego wtrącić żyda do więzienia. A tego, któryby żydowi sprzedał lub wydzierżawił realność lub fabrykę, skazać na grzywny od 500 do 1000 rubli.

15) W razie, gdyby żyd sprzedał swą pretensję do jakiejkolwiek realności chrześcianinowi, to mimo to pretensja ta uważana ma być jako żydowska, i traktowana jak przepisuje powyższy artykuł.

16) W celu ułatwienia żydom wycofania się z tych interesów pieniężnych, jakie dotąd pozawierali, daje im się roczny termin. Jeżeli w przeciągu tego terminu nie pozawierają dobrowolnych ugod z swoimi dłużnikami, wtedy sędziowie pokoju sprawę rozstrzygną.

Wreszcie w trzeciej części rezolucja proponuje:

17) Zabrania się żydom być w jakimkolwiek stosunku z handlem lub wyrobem napojów spirytusowych. Wszelkie szynki, karczmy lub gorzelnie żydowskie, lub przez żydów dzierżawione, winny być natychmiast zamknięte.

18) Nadto zabrania się żydom:

a) brać w dzierżawę bazary i posterunki jarczmarczne;

b) w dnie jarmarczne wykupywać żywność;

c) kupować zboże na pniu;

d) prowadzić handel końmi lub bydłem;

e) dzierżawić lub posiadać garbarnie;

f) dzierżawić lub posiadać apteki;

g) dzierżawić lub posiadać zajazdy, karczmy i tym podobne zakłady.

19) Żydom, zapisanym d[illegible]pieckiej nie wolno ani pod własnem, ani [illegible]zem imieniem brać liwerunków, dostaw i przedsiębiorstw.

20) Nie wolno żydom wstępować do służby państwowej.

21) Bankom gubernialnym i ziemskim nie wolno dawać żydom żadnego kredytu.

Podaliśmy tę rezolucję jako rzecz nader ciekawą i malującą nienawiść, jaka panuje do żydów na Wołyniu. Praktycznego rezultatu rezolucja ta nie przyniesie oczywiście żadnego, albo przyniesie ten tylko, że po brzegi wypełni złotem kieszenie tych panów, którzy w najwyższej instancji, to jest w jeneralnej petersburgskiej komisji radzić będą nad losem żydów.

* * *

Piątkowe posiedzenie przedl. Izby było pod względem rzeczowym ze wszystkich najważniejsze. Toczyła się rozprawa nad ustawą o podatku domowym, już uchwalonym przez Izbę posłów, która niemało w nim poczyniła poprawek, niemiłych ministrowi skarbu. Komisja Izby panów (sprawozdawca hr. Falkenhayn) znowu poczyniła niektóre kontrpoprawki. W ogólnej rozprawie wywodził hr. Leon Thun, że niepodobna zaprowadzać podatek jednakowo we wszystkich krajach bez uwzględnienia ich właściwości; równałoby się to w niejednym razie konfiskacie majątku. Dlatego należy zwłaszcza Tyrolowi i Vorarlbergowi nadać dłuższy okres przejściowy.

W rozprawie szczegółowej wniósł br. Scrinzi, aby Tryest zapisano do tych miast, w których nie 15, ale 30 proc. odciągać należy. Uchwałę zawieszono. Na wniosek br. Hyego uchwalono dyskutować nad §. 16. (o terminie obowiązywania ustawy) przed §. 15. stanowiącym przepisy wykonawcze. Zarazem wnosi br. Hye, aby w §. 16. położono, że wymiar podatku wedle tej ustawy poczyna się nie od 1. stycznia b. r., ale dopiero od 1. stycznia r. 1882.

Minister skarbu p. Dunajewski powstaje przeciw temu. Zasada, że żadna ustawa nie powinna mieć mocy wstecz obowiązującej, nie jest absolutna; niejednokrotnie przepisy ustawodawcze są wydawane, które wstecz obowiązują. Prawda to, że przykra to rzecz podwyższać podatek za czas ubiegły; ale wszakże sam br. Hye przyznał, że rząd dość wcześnie wniósł swój projekt i że wina późnego doprowadzenia ustawy do skutku na nie rząd spada. Ustawa niniejsza pozostaje w ścisłym związku z ustawą o podatku gruntowym (jak wiadomo pobieranym już od dnia 1. stycznia r. b.); niektóre przepisy ustawy niniejszej są zawarte także w ustawie o podatku gruntowym; dla tego też, gdyby tutaj zmieniono termin prawomocności, wypadałoby także zmienić go w ustawie o podatku gruntowym. Czy zaś to rzeczą jest pożądaną, pozostawiam ocenić wys. Izbie. Jedno tylko nadmienię, że opozycja przeciw każdej ustawie podatkowej trwa dopóty, dopóki ustawa nie wejdzie w życie. Co się tyczy wykonania jej, wszystkie już poczyniono przygotowania, aby ulgi przepisane ustawą

NIEWOLNIK

tragedja w 4 aktach a 5 odsłonach

BOLESŁAWA CZERWIEŃSKIEGO.

Bardzo charakterystycznem znamieniem współczesnej literatury dramatycznej jest prawie zupełny brak tragedyj o klasycznym pokroju. Zauważyć to można nietylko u nas, ale w całym świecie cywilizowanym Nie chcemy tu badać przyczyn tego smutnego objawu, rozpoczęliśmy zaś od powyższej uwagi dlatego tylko, ażeby uprzytomnić czytelnikowi, że pojawienie się oryginalnej, scenicznym warunkom odpowiadającej tragedji jest niepośledniem dziś w literaturze zdarzeniem, zasługującem na coś więcej nad krótką, pobieżną wzmiankę. Dlatego też zechcą nam czytelnicy wybaczyć, jeżeli nieco szerzej rozpiszemy się tu o wyżej nazwanym utworze p. Bolesława Czerwieńskiego, przedstawionym onegdaj po raz pierwszy na lwowskiej scenie.

Autor chciał w swej sztuce roztoczyć przed naszemi oczyma obraz bohaterskiej walki, jaką ludzkość stacza od wieków o swe największe dobro, o byt człowieczy, o wolność! Strumienie krwi potoczyły się już w tej sprawie, strumienie się zapewne jeszcze potoczą, bo rana ta wiecznie stoi otworem; walka między ciemiężycielem a ciemiężonym tysiączne przybierała już kształty, obfitowała w tysiące rozdzierających serce epizodów a jeszcze się nie wyczerpała, daleko bowiem do owego biblijnego ideału, prawiącego o jednym pasterzu i jednej owczarni. Przeciwnie! raz gwałtownie stłumiona wybucha wnet na innem miejscu tem potężniej, z tem większą grozą; wrogie stronnictwa stają przeciw sobie coraz zapaśniej... gotuje się walka olbrzymów.

Nie brak nam też tragedyj, w których tę walkę pod rozmaitemi przedstawiano formami, bo każdy niemal naród ma swych męczenników wolności. Zaglądnąwszy do księgi dziejów, znajdziemy aż nadto krwawych kart, dających gotów materjał do tragedyj, zwłaszcza w dziejach starożytnych, gdzie nieraz te walki do gigantycznych rosły rozmiarów.

Słusznie też autor uczynił przeniósłszy scenę tej odwiecznej a zawsze świeżej, dziś pod wielu względami może bardziej, niż kiedykolwiek, na porządku dziennym stojącej walki, w odległą starożytność. Sprawa tak wielka wielkich wymaga ludzi, i potężnych zapasów, a takich przywykliśmy od dzieciństwa szukać w świecie starożytnym.

Rzecz dzieje się zatem w imperjum rzymskiem, przeszło na sto lat przed Chrystusem. Dla objaśnienia nie zawadzi tu przytoczyć, że był to czas morderczych wojen punickich. Zwycięscy Rzymianie podbiwszy ludy italskie próbują pierwszych podbojów poza granicami Italii — pierwszym ich łupem stała się Sycylia, którą też pierwszą w prowincję rzymską zamienili. Możni panowie rzymscy posiedli tu ogromne obszary, do których uprawy używali niewolników. Tych ostatnich im nie brakło, bo konsulowie po każdej zwycięskiej wyprawie pędzili tłumy tych nieszczęśliwych do Rzymu, a ztąd przeważnie do Sycylii, jako jedynej dotąd prowincji. Wkrót e też w samej Sycylii liczono setki tysięcy niewolników, srodze przygniecionych pracą, licho żywionych, hodowanych jak bydło robocze w „egastulach" czyli stajniach!

Możni wzbogacali się tą daremszczyzną niezmiernie, podczas gdy stan średni pozbawiony przez niewolnictwo wszelkiego zarobku, ubożał coraz bardziej, aż w końcu znikł zupełnie; bo długi i lichwa zaprzedały go w niewolę, postawiły na równi z nieszczęśliwymi jeńcami wojennymi.

Dwie zatem tylko pozostały teraz klasy: magnaci i nędzarze! Lecz nietylko majątek stanowił straszny przedział między tymi dwoma obozami. Możni zetknąwszy się na owych wyprawach wojennych z osadami greckiemi w południowej Italii, przywłaszczyli sobie grecką kulturę, która zabiła w nich narodowy pierwiastek; do różnicy majątku przybywa więc jeszcze różnica przekonań. Przepaść otwierająca się między możnymi a pospólstwem, stawała się zatem co chwila straszniejszą, położenie to było nienaturalne i niemożliwe, to też doprowadziło w Rzymie do s o c j a l n e j rewolucji za Grachów, a w Sycylii do powstania niewolników pod wodzą Tryphona i Ateniona.

Dzieje tego to właśnie powstania posłużyły naszemu autorowi za tło, na którem osnuł swą tragedją Po tem objaśnieniu każdy łatwo zda sobie sprawę dlaczego ta sztuka, aczkolwiek swem tłem historycznem w tak głęboką przeszłość odsunięta, tak żywo zajmuje? bo oto jest ona żywą ilustracją zapasów socjalnych, którym podobne i dziś potężnie społeczeństwo europejskie nurtują. Kto umie patrzeć, łatwo dostrzeże analogię.

Lecz nie wyprzedzając rzeczy przejdźmy do sztuki samej.

Akt pierwszy dzieje się jak i dwa następne w domu Publiusa Semproniusa, bogatego właściciela dóbr w Sycylii. Akt ten zawiera jasno przeprowadzoną ekspozycję, z której dowiadujemy się, że Atenion, niewolnik, kocha Klaudję, córkę możnego Semproniusa. Równocześnie sprowadza los do tegoż domu starego niewolnika Euporusa, który zręcznie knuje spisek między niewolnikami sycylijskimi, a na wodza przygotowującego się powstania radby jeszcze pozyskać Ateniona Odkrywa mu zatem, że jest jego stryjem, w porywających wyrazach kreśli nędzę ludu, a gdy to wszystko ze względu na miłość ku patrycjuszce Klaudji nie osiąga jeszcze zamierzonego celu, opowiada mu o matce, również niewolnicy, której Atenion nie znał, oderwany w dzieciństwie od jej macierzyńskiego łona. Opowiadanie Euporusa o strasznych cierpieniach ciemnej Partenopy, matki Ateniona, zapala nareszcie w jego piersiach żądzę strasznej, krwawej zemsty, postanawia więc zerwać dotychczasowe związki i stanąć na czele spisku. Oto cała ekspozycja Kolizja więc między obowiązkami syna a kochanka z jednej strony, z drugiej zaś święta sprawa wolności, z całem zaufaniem w jego złożona ręce, stanowią oś całej akcji w rzeczonej tragedji.

Akt drugi posuwa konsekwentnie akcję na tle scen, obrazujących żywo wyuzdanie możnych, a okropną nędzę niewolników. Akt trzeci sprowadza katastrofę: sromotne odtrącenie Klaudji przez Ateniona, o której tymczasem dowiedział się, że ona to właśnie kazała przed laty za błahe przestępstwo oślepić jego matkę — i wybuch powstania. Cały dwór Semproniusa ginie w morderczej walce, lecz ocalał bawiący w gościnie u Semproniusa prokonsul Sycylii C. Nerwa, ocalała zbezczeszczona w oczach tłumu Klaudja. Obawa o los tej ostatniej, ku której mimo wszystkiego gorącą zachował miłość w głębi serca, nie pozwala Ateniononowi przedsiębrać kroków stanowczych. Korzysta z tego (akt czwarty) Nerwa świadomy wszystkiego i skrada się do obozu Ateniona, ażeby za pośrednictwem sofisty Hipoktenesa, samolnba i służalca możnych, przemocą wcielonego w szeregi niewolników, sprowadzić Ateniona na schadzkę tajemną z Klaudją. Ma ona swemi zaklęciami wymódz na Atenionie, ażeby wypuścił z matni resztki osaczonego rzymskiego wojska. Hipoktenes toruje drogę do tej schadzki, rozbudziwszy sofistycznemi wywodami w sercu Ateniona podejrzenie, że Partenopa, oślepiona na rozkaz Klaudji a następnie przez dworaków Semproniusa zamordowana, nie była jego matką, że stał on się tylko ofiarą mistyfikacji, ułożonej przez Euporusa we własnych jego celach, że niesłusznie zatem mścił się na swej kochance, że czas jeszcze do nagrodzenia tej krzywdzy. Atenion nakłania ucha tym podszeptom, a przystając na proponowaną schadzkę, tem energiczniej opiera się zamiarom swych podkomendnych, pragnących bezzwłocznie uderzyć na osaczonych Rzymian. Euporus wietrzy w tem zachowaniu się Ateniona zdradę i wbrew rozkazowi (odsłona piąta) sam uderza na Rzymian. Atenion tymczasem po śmierci swej małżonki Gaji, która sama sobie życie odbiera, aby umożliwić mężowi poślubienie Klaudji (!), udaje się na rzeczoną schadzkę. Następują wzajemne wynurzenia, Atenion gotów dla miłości Klaudji sprzeniewierzyć się idei, zdradzić własne stronnictwo. Wtem nadbiega zwycięzki Euporus ze swymi żołnierzami i kładzie go trupem jako zdrajcę Na zwłokach kochanka odbiera sobie życie Klaudja.

Oto treściwa osnowa przebiegu sztuki z pominięciem oczywiście mnóstwa scen, służących do trafnej charakterystyki czasów, ludzi a zwłaszcza t e n d e n c j i.

Podawszy genezę przewodniej myśli i krótką treść sztuki, przypatrzmy się teraz jej przeprowadzeniu Przedewszystkiem odpowiedzmy sobie na pytanie, ażali mamy się na nią zapatrywać jako na tragedję historyczną? Odpowiedź nasza musi brzmieć przecząco, gdyż prócz postaci głównego bohatera, Ateniona, charakterystyka innych osób wynika nie tak z historji jak z ogólnego założenia; taksamo też i cała wyżej skreślona fabuła jest utworem twórczej fantazji autora. Z opracowania nareszcie pomniejszych akcesorjów widoczna, że autor nawet nie zamierzał pisać tragedji historycznej, a w historycznem tle szukał tylko punktu oparcia, szukał, że tak powiemy, odpowiedniego koturnu, na którymby można rzecz całą odpowiednio do jej doniosłego, powszechno-dziejowego znaczenia godnie postawić. Pierwszorzędnym czynnikiem będzie zatem w tej sztuce nie ścisłość historyczna, ale idea, w obronie której każe działać bohaterom, czyli inaczej mówiąc tendencja sztuki. To też i ocenę poszczególnych charakterów z odnośnego punktu widzenia należy przedsiębrać. Sądząc wedle tego do najlepiej nakreślonych postaci należy niezawodnie zaliczyć postaci Euporusa i Partenopy, przeprowadzone z siłą i konsekwencją, przeciwnie główny bohater Atenion i Klaudja nie są wolni od zarzutów. Niespodziewanym zwrotem w akcie czwartym oziębia autor nasze sympatje, jakiemi widz otaczał dotąd postać Ateniona, ściemnia się aureola jego bohaterstwa, a ostatnie jego kroki napiętnowane chwiejnością, sprawiają, że nasze dotychczasowe współczucie zamienia się w politowanie. Punkt ciężkości w ostatniej chwili pada niespodziewanie na postać Euporusa, bo on jeden potrafił dla sprawy poświęcić w s z y s t k o; wobec niego główny dotąd bohater sztuki okazał się epigonem, który nie dorósł do swego zadania. Podwójna leży w tem usterka, bo cierpi na tem zarówno i sztuka i idea przewodnia, do której autor tak wiele przywiązuje znaczenia.

Dotąd akcja rozwijała się prawidłowo, lecz między aktem trzecim i czwartym czuć zbyt luźne połączenie. Rozmowa Ateniona z Hipoktenesem na początku aktu czwartego, robi wrażenie nowej expozycji do mających nastąpić dopiero faktów, i mimowoli przychodzi na myśl, czy też autor w pierwszym rzucie co innego nie zamierzał. Nie wiemy o ile ten domysł słuszny, lecz o tyle usprawiedliwiony, że w expozycji aktu pierwszego nie przygotował nas dostatecznie na możliwość takiego obrotu rzeczy. Oczywiście, co zaniedbał w akcie pierwszym, to musi uzupełnić w czwartym, ztąd długie dyalogi, wstrzymujące naturalny bieg sztuki, który powinien być coraz gwałtowniejszy. Widz, żądny po tylu zawikłaniach ostatecznego rozwiązania, widzi się nagle wobec całkiem nowego problemu— akcja wolnieje, czuć pewne rozprzężenie i znużenie.

Co do formy zewnętrznej, śmiało rzecz można, iż przynosi ona autorowi zaszczyt. Jedenastozgłoskowy wiersz biały płynie dźwięcznie, wiele w nim polotu, ognia i dramatycznej siły. Kilkakroć powtarzające się aliteracje „ma matko" dadzą się łatwo usunąć.

Utwor ten starannie wystawiony przyjęła publiczność bardzo sympatycznie i nagrodziła kilkakroć wywoływanego autora grzmiącemi oklaskami. I my też całem sercem przyłączamy się do tych oklasków, bo jakkolwiek pozwoliliśmy sobie wytknąć to i owo, z czem się nam trudno pogodzić, uznajemy niepospolity talent i pracę autora. Nie trwoniąc sił na błahostki sceniczne, wzbogacił on literaturę dramatyczną odrazu dziełem, które, bez względu na to czy kto jest zwolennikiem wypowiedzianych tamże idei lub nie, śmiało może stanąć wobec najlepszych, jakie w tych czasach rodzima nasza dramaturgia wydała.

R. S.

zaraz zostały zaprowadzone. Muszę też z obowiązku nadmienić jeszcze, że, gdyby wys. Izba przyjęła wniosek br. Hyego, skarbowi ubyłoby blizko milion dochodów.

Uchwalono i §. 16. odesłać jeszcze do komisji. Do §. 15. wnosi hr. Toggenburg, aby w Tyrolu i Vorarlbergu okres przejściowy dla podatku domowo-czynszowego trwał nie 10, ale 12 lat, tudzież aby tam podatku domowo-klasowego nie przez jeden tylko rok, ale przez 3 lata nie pobierano, a po tym czasie aby okres przejściowy co do niego trwał nie 10, ale 19 lat Wniosek ten gorąco poparli hr. Emanuel Thun i biskup Dellabona. Poczem rozprawę przerwano, aby komisja miała czas naradzić się. Powróciwszy komisja wnosi, aby wniosek br. Hyego przyjęto a wnioski Scrinzego i Toggenburga odrzucono — co też Izba uchwala. Zarazem w tabeli okresu przejściowego położono rok 1882 zamiast 1881, i zamiast r. 1894 dano 1895, i ustawę w trzeciem także czytaniu przyjęto. Cała ustawa musi tedy nanowo powrócić do Izby posłów.

Piątkowe posiedzenie Izby posłów, ostatnie przed ferjami, nie przedstawiało nic uwagi godnego. W sobotę Izba panów przyjęła budżet prowizoryczny prawie jednogłośnie, głosowali za nim przeto i schmerlingowcy, odłączając się tym sposobem [redacted] lewicy Izby posłów, która demonstracyjnie przeciw głosowała. Zarazem Izba panów odrzuciła petycję względem poparcia budowy czesko-morawskiej kolei Transwersalnej, oświadczając się tylko za popieraniem kolei wicynalnych; a petycję krainskiego Wydziału krajowego o zbudowanie kolei w Krainie ku Riece i kolejom bośniackim odstąpiła rządowi bez polecenia. W przedsiębranych wyborach uzupełniających do różnych komisyj zwyciężyli kandydaci prawicy.

Przyszłe posiedzenie Izby panów ma nastąpić dopiero we środę. Być przeto może, iż dzisiaj zbierze się komisja edukacyjna tej Izby i uchwali ustawę o wszechnicy czeskiej, poczem w i plenum Izby jeszcze przed ferjami załatwić będzie mogło. Mała jednak ztąd pociecha, gdyż ustawa ta musi jeszcze wrócić do Izby posłów, ponieważ według uchwały tej Izby wszechnica miała wejść w życie od 1. października br., co jest faktycznie niemożliwem, i w ustawie zmienionem być musi.

* * *

Cesarz wrócił z Węgier do Wiednia już wczoraj rano, a więc wcześniej niż było dawniej ułożone. Centraliści, dowiedziawszy się o tem przyspieszeniu, roztrąbili, że cesarz czyni to z powodu ostatnich burd parlamentarnych, i wróżyli różne fatalności Taaffemu. Jak widzimy jednak z telegramu, cesarz zapewne z powodów familijnych tak wcześnie wrócił do Wiednia.

Godnem uwagi jest, że centraliści, bijąc zrazu na Taaffego, nagle dali mu pokój i tylko o wyrugowanie p. Dunajewskiego wołają. I nie tyle o to im chodzi, aby całkiem ustąpił z gabinetu, ale aby mu tekę skarbu odebrano, a zresztą jaką inną dano. W sobotę wieczór woła *Deutsche Ztg.*: „Oto *Wiener Ztg.* i dziś jeszcze nie podaje dymisji ministra dr. Dunajewskiego“ a nazajutrz rano niestety widzi się zmuszoną lamentować: „Bardzo przecie być może, iż dr. Dunajewski i teraz jeszcze pozostanie ministrem skarbu. A w istocie rzeczy, dlaczegożby właśnie teraz iść potrzebował? Wszakże ani jednem słówkiem, ani jedną sylabą nie uderzono wprost na dr. Dunajewskiego. Zaatakowano cały rząd, a minister spraw wewnętrznych (hr. Taaffe) jest współodpowiedzialny za czyny ministerjalnej komisji dla stowarzyszeń — i hr. Taaffe zanadto jest dżentelmenem, aby poświęcał bardzo cennego dlań członka gabinetu, i poszukał sobie czwartego z rzędu ministra skarbu, któryby go jeszcze większych kłopotów nabawiał niż Kriegsau, Chertek i Dunajewski. — Ale mniejsza o to, gdyż *Deutsche Ztg.* zaczyna powątpiewać, czyby po upadku Taaffego przyszedł gabinet urzędniczy, jak marzyli centraliści, i w impecie bohaterskim woła, że mimo to lewica musi spełnić swój obowiązek, i dążyć do obalenia Taaffego. A cóż będzie, gdy przyjdzie do steru zdeterminowany Hohenwart?

Centralistyczne pisma doniosły, że na posiedzeniu klubu lienbacherowskiego ci jego członkowie, którzy we czwartek uchylili się od głosowania w Izbie posłów, oświadczyli, iż dlatego tak postąpili, ponieważ nie chcą się identyfikować z finansową polityką p. Dunajewskiego. P. Bärnfeind, jeden z tych posłów, przesłał tym dziennikom sprostowanie, w którem owe doniesienie ogłasza jako zupełnie zmyślone.

Błędne koło.

Skreślił

Dr. Henryk Jasieński.

„Gdzie ty biegniesz głupie ciele?
Nie wiem — ale tam gdzie innych wiele.“

III.

Niech nam wolno będzie wypowiedziane w ostatnich numerach zdania przykładami illustrować. Weźmy fakt nagi, nie wyjątkowy, jeno rocznie wszędzie u nas się powtarzający.

Akt pierwszy: Wesele.— W gminie X., w wschodniej części kraju odbyto w ciągu od 15 października do 15. listopada 16 wesel. Nowożeńcy byli przeważnie chałupnikami lub zarobnikami. Ani nowożeńce, ani rodzice młodej, ani rodzina młodego, we wszystkich powyższych 16 wypadkach, nie mieli ani centa oszczędzonego grosza, ani ćwierci zarobionego zboża, ani buta nowego, ani spódnicy nowej — mimo iż zaledwie się skończyły żniwa, w ciągu których przeciętny żniwiarz mógł oszczędzić conajmniej 25 złr. w. a.

Wszyscy zapożyczyli się na wesela częściowo we dworze, częściowo u żyda; a ponieważ przeciętnie takie wesele parobcze kosztuje około 30 złr. — więc licząc na odrobne tyle dni, ile chłop łaskaw robić, licząc zimowe bezrobocie, licząc lichwę żydowską, stanął nowożeniec w 10 dni po ślubie na tej wyżynie finansowej, iż zastawił swą pracę od razu na pół roku, czyli prawie do przyszłych żniw. A ponieważ po tych samych 10 dniach po ślubie, odrazu niema co jeść, więc jedenastego dnia zapożycza się *da capo* „na *conto* odrobku podczas żniw następnych“.

Dla uniknienia możliwych nieporozumień, zaznaczamy jak najwyraźniej, że to zapożyczanie odbywa się we dworze chyba tylko wyjątkowo i to prawie na przepadłe — gdyż włościanie zarobu stracili kredyt po folwarkach, albowiem długów nie odrabiają, a nie istnieje instytucja, któraby dłużnika do odrobku zmusiła.

Akt drugi: Smutek. Na obszarze dworskim tej samej gminy X. rozpoczęto na łanie 60-morgowym kopać kartofie dnia 10. października. Plon był obfity — morg wydawał około 100 korcy na 100 kilo wagi; — robotnika atoli nie było, gdyż jedni swoje kopali kartofle, a drudzy się weselili.

Przyszedł dziesięciodniowy mróz i kartofla zmarzła, a właściciel folwarku zamiast 6000 korcy, zebrał później 3400 korcy.

Akt trzeci: Rachunek:

Akt wesela ubogich zarobników powinien się obyć maksymalnym kosztem 5 złr., a ponieważ wydano przeciętnie 30 złr. więc stracono 16 × 25 = 400 złr. w. a.

Uczestwano dni ośm (a powinno się było tylko jedną niedzielę stracić) — dziennie było najmniej po dziesięć gości wliczając nawet domowych, stracono tedy: 7 × 10 × 16 = 1.120 dni roboczych a licząc dzień a 30 złr. stracono = 336 złr. w. a.

Obszar dworski stracił 2.600 korcy kartofel po 1 złr. 25 ct. czyli = 3.250 złr. w. a. Łączna strata jednej gminy katastralnej wyniosła tedy w jesieni 1881 r. sumę 3.986 złr. w. a.

Akt czwarty: Bankructwo.

Każdy czytelnik może z własnej fantazji dorobić sobie akt czwarty, przeto pomijam takowy, dodając iż jeźli ktokolwiekbądź powątpiewałby o prawdziwości dat w pierwszych trzech aktach zawartych, gotów jestem służyć dowodem prawnym, zresztą piszę to pod kontrolą znacznej liczby czytelników, którzy wiele podobnych aktów przeżyli i na sobie doświadczyli, więc też wątpię bardzo, iż mógłbym się spotkać z zarzutem nieprawdziwości.

By uzupełnić obrazek powyższy, dodam, iż wódka na wesele wzięta, była najlichszej jakości, zaprawiona ingredjencjami zdrowin nawet chłopskiemu szkodliwemi, miara była fałszywa, zboże na kredyt wzięte niedoważało, cena tegoż była o 20 proc. wyższa jak targowa, gotówka zaś, nowożeńcom wypożyczoną została na zastaw kożucha ojca panny młodej, a oprocentowana lichwą.

C. k. rząd nie poda powyższe daty do wiadomości publicznej. Wydział krajowy ich nie zbiera, miejscy trybuni ludu o tychże żadnej niemają świadomości, a szlachcic nie wypowie z obawy, by go nieposądzono o wsteczność i by mu nie zarzucono iż pragnie by chłop jego kartofle wykopał, więc wlecze się ta nędza i wlec się będzie, dopokąd silna dłoń zbiorowa nie wprowadzi reformę w tym kierunku.

Jak się atoli wziąć do wprowadzenia ulepszeń i jakie wprowadzić ulepszenia, oto pytania, na które najtrudniejszą jest odpowiedź, zwłaszcza że powołane do reform organa, ni chcą ani krokiem ruszyć naprzód.

Rząd c. k. zupełnie biernie się zachowuje sejm bezsprzecznie był i jest bezplodnym, Rady powiatowe istnieją prawie tylko na papierze, a gminy, w szczególności małomiejskie i wiejskie są zupełnie nieudolne.

Więc ponawiamy pytanie, jak się wziąć do tych ulepszeń? Dzieje nas uczą, iż skoro rządy lub wybrańcy narodu byli za słabi lub nieudolni do zaspokojenia pragnień społeczeństwa, natenczas społeczeństwo z łona własnego wytwarzało siłę, która łamiąc opór, stwarzała prądy nowe i życie nowe.

Nie jesteśmy w tem położeniu, by silne wywoływać przewroty, więc też do takowych choć by w miniaturze wcale nie nawołujemy, lecz znajdujemy się w tej przykrej sytuacji, iż jawnie, prawnie, z całą świadomością o odpowiedzialności, jesteśmy zmuszeni inicjować reformy i obudzić ruch ku przeobrażeniu stosunków społeczno-ekonomicznych

W tym celu podnoszę myśl rzuconą przez *Gazetę Narodową*: zawiązania politycznego towarzystwa. Taki „klub reformy“ musiałby w pierwszym rzędzie urządzić biuro informacyjne dla spraw publicznych

Z boleśnej praktyki wiadomo nam, że ile razy który z goretszych pp posłów zainterpelował c. k. rząd o jakieś nadużycia lub niewykonanie ustaw, otrzymał stereotypową odpowiedź, „iż jest mylnie poinformowany.“ Ta sama praktyka poucza nas, iż jednostki nie dopięły częstokroć celu interpelując prywatnie nasze ministerstwo t. j. Wydział krajowy, gdyż znów „mylna informacja“ stała na zawadzie.

Czasami miały władze słuszność, czasami nie, gdyż same były źle poinformowane, czego wynikiem było i jest rozlnzowanie stosunków pranych niewykonywanie ustaw, pobłażanie i tym podobne nieprawidłowości.

Gdybyśmy mieli przynajmniej piętnaście dzienników prowincjonalnych, natenczas prawie każde starostwo, każda Rada powiatowa. każda większa gmina stałaby pod kontrolą publiczną, i tysiące spraw, które dziś giną w pomroku ciemności, byłyby ujawnione, a wyższe władze musiałyby podówczas z całą surowością śledzić organa podwładne; ponieważ jednak mamy tylko trzy większe dzienniki, przeto o rejestrowaniu wszelkich drobnych, tylko lokalny interes mających wydarzeń, ani mowy być nie może.

Biuro informacyjne było by więc nawet dla posłów cennym materjałem przy wszelkich agendach sejmowych.

Oparłszy się na takiej taktyce, należałoby w pierwszym rzędzie dążyć do takich celów, które na podstawie istniejących ustaw przy sprężystej administracji przeprowadzić by się dały.

I. Reformę szynków. Wiejskie i małomiejskie szynki są po większej części proste spelunki, rozsadniki zbrodni, które na podstawie przepisów policyjnych, sanitarnych, publicznego bezpieczeństwa, w $^3/_5$ częściach natychmiast można zamknąć. Po przetrzebieniu tych akademij zepsucia należałoby wypracować „Ustawę o szynkach“ (Schankordnung), która z pewnością w sejmie uzyskałaby większość.

II. Ulepszenie komunikacji. Z prawdziwą przyjemnością skonstatować nam przychodzi, iż Wydział krajowy, nie czekając reformy ustawy drogowej, rozesłał był w lecie kwestjonarjusz do powiatów, żądając opinii w sprawie ulepszeń komunikacji na podstawie istniejących ustaw.

Otóż pokazało się, że i z tą wadliwą ustawą bardzo wiele zrobić można byle tylko chcieć.

III. Ścisła kontrola administracji gminnej, w szczególności zarządu majątkiem gminy. Jest to nader obszerny temat; więc z licznych nadużyć to tylko wspomnę, iż prawie każda gmina ma majątek nieruchomy bądź w pastwiskach, bądź w nieużytkach, z którego tylko ta część gminy użytkuje, która ma bydło. A tymczasem całość gminy obciążona dodatkami i nikomu na myśl nie przychodzi stworzyć w gminie źródła dochodu. Otóż pastwiska wydzierżawiać, nieużytki i zbocze zaleśniać, po miasteczkach powytwarzać dochody z placowego, targowego i t. d. — kasy zaliczkowe energiczniejszej poddać kontroli — a znaczna ilość ciężarów by upadła.

IV. Ustawa dla robotników. O ile sobie przypominam, sprawa ta u nas w kraju nie została jeszcze poruszoną. A jest to sprawa ekonomicznie i społecznie bardzo doniosła. Dla wszelkiej nieruchomości, dla handlu, dla przemysłu, dla rękodzieł, jest kredyt uregulowany, i wszyscy się tem zajmują — dla najliczniejszej może klasy robotników dziennych, niema żadnych ustaw lub przepisów normujących wzajemny stosunek biorącego robotę do dającego płacę. Ztąd u nas zarobnik, chałupnik żadnego niema kredytu i pracuje zawsze na lichwę żydowską. Rumunia, której lud jest bardziej leniwym, i mniej zaufania budzącym, ma już taką ustawę, której najważniejszą treścią jest: iż robotnik biorący zaliczkę na odrobek, oczywiście bezprocentową, wobec naczelnika gminy swej zeznaje wysokość swych zobowiązań co do odrobku, a w razie nieuiszczenia się podpada doraźnej egzekucji wójtowskiej.

Tego rodzaju ustawa, wypracowana dla nas jako dla kraju przeważnie rolniczego, byłaby dobrodziejstwem tak dla ludu biednego, jak i dla obszarów większych, i nie doprowadziłaby do takiej n. p. anormalności, że pewien bardzo zamożny i dla ludu wylany właściciel, rozdawszy przeszło 4.000 złr. na odróbki, po daremnem wyczekiwaniu przez lat trzy, cztery, pięć, obecnie zmuszony każdego zarobnika zapomocą „bagatelki“ pozywać sądownie.

Nie wiemy, czy tych kilka rzuconych uwag pożądany znajdą odgłos w kraju, tyle jednak możemy przyjąć jako pewnik, iż czy w ten czy w inny sposób, jednak trzeba zabierać się do pracy.

Zwalać bowiem całe brzemię przeprowadzenia reform na posłów sejmowych, jest niewłaściwem, gdyż i posłowie niczem innem nie są, jak bardzo zwykłymi ludźmi, a jeźli nie znajdują poparcia i w całem społeczeństwie, to im opadną ręce.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Kraków 18. grudnia

(*E.*) Wczoraj na posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono dalszy ciąg i koniec planu reorganizacji magistratu (obd. korespondencję mają z czwartkowego posiedzenia). Najdłuższą dyskusję wywołał punkt, określający stanowisko i sposób przyjmowania aplikantów. Radny prof. Bobrzyński sprzeciwił się przyjmowaniu aplikantów bezpłatnych, bo gdy podających się na aplikaturę bądź co bądź wypróbować należyi kandydaci dopiero popewnym przeciągu czasu wykazać mogą swe zdolności, lub brak takowych, to wymagania służbowe magistratu popadną w kolizję z uczuciami humanitarnemi. Po kilkumiesięcznej np. aplikaturze, większość aplikantów może się okazać niezdolną do służby. Względy ludzkości nie pozwolą na ich oddalenie (a więc takich można wynagrodzić za cały czas ich pracy, resztę zaś jako zdolnych zatrzymać na aplikanturze bezpłatnej, otworzywszy im natomiast perspektywe awansu; przyp. koresp.); zostaną więc zatrzymani nadal, zamykając drogę dla młodszych i zdolniejszych. W ten sposób magistrat zapełni się z czasem urzędnikami niezdarnymi i ulegnie tej samej pladze, jakiej ulega sądownictwo i w ogóle urzęda koronne, gdzie o awansie decyduje nie tyle zdolność, ile koleljat służbowych urzędnika.

Gdy jedni z radnych byli za, drudzy przeciw temu poglądowi, dr. Weigel wyjaśnił, iż gdy niedawno za wiadomością Rady przyjęto trzech młodych prawników jako aplikantów, prezydent przekonawszy się o ich gorliwości i zdolnościach, wynagradzał ich z oszczędności różnych pozostałych mu kwot; że nietylko nie jest przeciwny honorowaniu aplikantów, ale z upragnieniem czekał odpowiedniej inicjatywy ze strony Rady, bo sam czuł się skrępowany względami na konieczność nieprzekraczania budżetu przy tym nawym etacie, który przedkłada Radzie.

Po przyjęciu odnośnej poprawki, uchwalono rychło cały etat i zakończono posiedzenie jawne. Przy drzwiach zamkniętych dla publiczności przystąpiono do obrad nad nominacją przedstawionych na różne urzęda kandydatów. Ze służących dotąd w magistracie zostali mianowani pp. Piotrowski, Trembowolski i Zawiłowski — radzcami; p. Umiński — naczelnikiem biura ekonomicznego; z poza sfer zaś magistratualnych mianowano radcą p. Ludwika Turnau, dotychczasowego adjunkta sądu krajowego. Gdy wybór ten po dojrzałej rozwadze Rady padł na ludzi, posiadających jej zaufanie i szczycących się sympatją obywateli Krakowa, został też mile przez tych ostatnich przyjęty. W ten sposób dokonano jak na teraz pilniejszej reorganizacji instytucji, po której mamy prawo spodziewać się umiejętnej a gorliwej pracy dla miasta, zajmującego tak ważne stanowisko w Polsce.

Reforma nowe codzienne pismo polityczne mające tu wychodzić od Nowego Roku, a o którem dziś podaliście wiadomość prawdziwą, rozesłało swój program drukowany, podpisany przez panów: Adama Asnyka, Jana Czerwińskiego, Mieczysława Pawlikowskiego, Tadeusza Romanowicza i Tadeusza Rutowskiego. Tym, którzy wychodzili w dawniejszą kombinację, można ten zarzut uczynić, że świadomie czy mimowolnie obwieścili światu urodziny nowego dziennika wpierw, nim się odbył jego chrzest drukarski, choćby tylko w koszulce prospektowej. Codzienne doświadczenie dziennikarskie poucza nas, że gdy tylko przeoczono taką ostrożność i zawcześnie otwarto szczegółową dyskusję nad sprawami nowego dziennika, to albo on sam nie doszedłdo skutku, albo pierwotna kombinacja personalu ulegała zmianie. Aczkolwiek więc jawność w takich sprawach jest chwalebną—w zasadzie, to okzuje się szkodliwą — w praktyce. Jest to może wada naszego społeczeństwa, ale z nią liczyć się powinien każdy niedoktryner. Nieuwzględnienie jej tembardziej wydaje się dziwnem, że żadnej z tych osób posądzić nie można o doktrynerstwo. W jaki sposób uniknięto tego szkopułu przy drugiej kombinacji, dość powiedziec, że we środę wezwano telegraficznie p. Romanowicza do Krakowa, we czwartek nastąpiło osobiste porozumienie się między osobistościami podpisanemi na programie, a w piątek już program był wydrukowany. *Czas* powiada, że nowy dziennik za wiele obiecuje w prospekcie; nam się zdaje, że zawiera li tylko same ogólniki lub nawet. jak w kwestji społecznej sam, sobie się sprzeciwia. Prócz znanego wam we Lwowie z hojnej frazeologji Romanowicza, nie wchodzi do składu redakcji żaden dziennikarz.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 19. grudnia.

* **W stanie powietrza** zaszła zupełna zmiana. Od 24 godzin zwelniał mróz, termometr wskazuje około 2 stopni zimna, natomiast spadły śniegi. Przewidywane jest dalsze podnoszenie się temperatury i dość obfity śnieg. Około św. Gotthарda w Szwajcarji spadły tak olbrzymie masy śniegu, że przerwały komunikację zupełnie.

* **Koncert** wczorajszy na rzecz stowarzyszenia ku wspieraniu rygoryzantów mojżeszowego wyznania wypadł bardzo dobrze. Publiczności, przeważnie izraelickiej, zebrało się sporo, a co dla nas było przedewszystkiem pocieszającem i co podnieść musimy, to tę okoliczność, że wszędzie w sali słyszeliśmy język polski, a ochrypłe dźwięki żargonu ledwie gdzieniegdzie dawały się i te jakby ukradkiem słyszeć. Szczególnie nadobne panie mówiły dobrym i czystym akcentem polskim.

* **Z weteranów r. 1830** zmarł w Poznaniu znów jeden, Teofil Zakrzewski, oficer artylerji ozdobiony złotym krzyżem *virtuti militari* za to, że się odznaczył odważnem posunięciem baterji konnej pod same szańce Woli, i spędził Moskali wdzierających się pierwszy raz na nie. Po upadku powstania brał długo czynny udział w pracach poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nauk.

* **Pobór wojskowy**. Ministerstwo wojny wyznaczyło czas od 1. marca do końca kwietnia 1882 na przeprowadzenie poboru obowiązanych do służby wojskowej a mających się stawić w roku przyszłym. Przyjmowanie jednorocznych ochotników odbywać się będzie do końca lutego 1882.

* **Wilhelm Czerwiński** wydał teraz w Wiedniu muzykę na głos sopranowy lub tenorowy do „Ave Maria“. Jest to 36. utwór zaszczytnie znanego naszego kompozytora i odznacza się tak jak poprzednie melodyjnością i głębokiem uczuciem.

* **W uniwersytecie lwowskim** odbędzie się uroczysty akt immatrykulacji we wtorek dnia 20. b. m. o godzinie 9. rano w aull uniwersyteckiej.

* **Przedstawienie polskie w Paryżu**. Polskie Towarzystwo filharmoniczne w Paryżu urządza w dniu 26. b. m. w sali Hertza wieczór muzykalno-dramatyczny; pomiędzy innemi odegrane będą „Wieczorek w Paryżu“ komedyjka Wacława Gasztowta i „Nikt mię nie zna“ komedja Fredry. Będzie to pierwsze polskie przedstawienie w nadsekwańskiej stolicy.

* **Dla uczczenia pamięci** wielkiego pisarza słowieńskiego Jurczyca, urządziło stowarzyszenie „Slovenja“ w Wiedniu akademicki wieczorek, w którym wzięło udział wielu posłów, członkowie stowarzyszenia polskiego „Ognisko“ i wielu stowarzyszeń słowiańskich. Najświetniejszym punktem programu była gra młodego polskiego skrzypka Stanisława Kochanowskiego, która wywołała prawdziwy entuzjazm. Na zakończenie obchodu przemawiał p. Władysław Lech w imieniu obecnych Polaków, i wziąwszy za temat słowa Mickiewicza: Tylko moc wspólna zdoła nas ocalić, zakończył: kochajmy się wśród nieustających oklasków.

* **Na kuchnię ludową** złożyli od października u Wnej p. Marcelowej Madeyskiej jako przewodniczącej Towarzystwa, mianowicie: na bezpłatne obiady dla uczącej się młodzieży pp. Leon Madeyski 5 złr., Leon Kaszubiński radca dworu 5 złr., ks. Wesołowski 2 złr., J. M. 10 złr., Anna Kłodzińska 10 złr., Henryka Toresiewiczowa 3 złr., Spławski Ksawery 3 złr., Szydłowska 1 złr., Kasyno narodowe 75 złr.; na kuchnię ludową J. Eks. Russocki 30 złr., i państwo Polanowscy Stanisławowie 5 dukatów w złocie.

* **La dame aux camelias.** Taki jest tytuł najnowszego walca, kompozycji znanego w świecie naszym muzykalnym kapelmistrza Panhansa, poświęconego Sarze Bernhardt.

* **Tymon Bal** weteran z r. 1831, kawaler krzyża *virtuti mil.*, właściciel dóbr, po krótkiej a ciężkiej chorobie przeniósł się do wieczności 15. grudnia 1881 w 71 r. życia.

* **W tutejszych ochronkach** odbędą się egzamina połączone z rozdzieleniem i podarunków dla dzieci na wilię:

Dnia 20. wtorek 10 rano do wpół do 12ej na III dzielnicy Zamarstynowskiej;

dnia 20. wtorek o wpół do 12tej na II dzielnicy Gródeckiej;

dnia 21. środa o 10. godzinie na I dzielnicy Chorążczyzna;

dnia 21. środa o wpół do 12tej na IV dzielnicy na Rurach.

Dla tych, którzy jeszcze nic znają zakładów ochronek warto aby się udali na powyższe egzamina i przekonali się osobiście o stanie dziatwy, należącej do najuboższej klasy naszego miasta.

* **Wystawa w Rzymie**. W Wiedniu utworzył się komitet w celu wzięcia udziału w przyszłej wystawie światowej w Rzymie. Do członków komitetu należy z Galicji Włodz. hr. Dzieduszycki.

* **Dekoracje**. Cesarz nadał proboszczowi rzym. kat. kapituły w Przemyślu, Józefowi Hoppemu w uznaniu wieloletnich zasług krzyż komturski orderu Franciszka Józefa, - kierownikowi ruchu kolei arcyks. Albrechta Władysławowi Kłosowskiemu krzyż orderu Franciszka Józefa, — kierownikowi kolei Łupkowskiej Leopoldowi Sas Błażowskiemu takiż krzyż, a wreszcie zastępcy kierownika tej kolei starszemu inżynierowi Leonardowi Walterowi złoty krzyż zasługi.

* **Mianowania w armii**. Mianowani zostali podporucznikami w rezerwie:

A. W piechocie, w pułku br. Ringelsheim nr. 30. jednoroczni ochotnicy: Antoni Schupp, Tadeusz Fiedler, Józef Schmetterling, Fryderyk Bakofen, Stanisław Nowosielski, Gwidon Pogonowski, Marceli Gadziński, Alfred Reiss.

W pułku hr. Huyna nr. 13. kadet rezerwowy, Jan Jaglarz i ochotnicy: Feliks Świerz, Oskar Krieger, Franciszek Wojciechowski, Władysław Habel, Jan Glazer, Celestyn Czynciel, Stanisław Rogala Rozwadowski.

W pułku br. Handla nr. 10. ochotnicy: August Payer, Eliasz Kokorudz, Karol Rybotycki, Juliusz Strizower, Stanisław Bal.

W pułku arcyks. Ludwika Salwatora nr. 58. ochotnicy: Ferdynand Rużek, Frydernk Gazda, Karol Frank, Fryderyk Bertoni.

W pułku hr. Gondrecourt nr. 55. Aleksander Małaczyński, Ferdynand Kwiatkowski, Roman Marcinkiewicz, Józef Cielecki, Hipolit Fedorowicz, Stanisław Jastrzębiec Kozłowski.

W pułku ks. Parmy ar. 24: Juliusz Tenner, Roman Kulczycki, Andrzej Gąsior, Józef Szamszula, Edmund Paulay, Juliusz Bystroń.

W pułku ks. Szlezwik-Holsztyn nr. 80: Kazimierz Zawadil, Stanisław Biesiadzki.

W pułku ks. Meklenb. Szweryn, nr. 57: Zygmunt Madziara, Edward Ditrich. Teodor Koziński.

W pułku Baumgarten nr. 56: Ludwik Dąbrowski, Izak Goldstein, Leib Babat, Wiktor Kutrzeba, Korneli Jarmulski, Karol Jaworek, Józef Fritssh.

W pułku Króla Niederlandów nr. 63: Paweł Schwarz.

W pułku Fryderyka Wilhelma nr. 20: Gustaw Hessmann, Juliusz Berstl.

W pułku ks. Karola Salwatora nr. 77: Marceli Doboszyński.

W pułku hr. Auersperga nr. 40: Jakób Uiberall, Józef Glatzel, Teofil Biały.

W pułku nr. 41: Julian Kobylański.

W pułku br. Pakenyi nr. 9: Edmund Schiffer.

* **Wystawa robót koblecych i wyrobów** tkackich przemysłu domowego w ratuszu II. piętro, 2. schody, otwarta codziennie od 9. godz. rano do 4. z południa. Wstęp w poniedziałek, wtorek, środę i piątek po 20 ct., w niedzielę, czwartek i sobotę 10 ct. od osoby.

Muzeum zakładu im. Ossolińskich codziennie od godz. 9. do 1.

Muzeum hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. z rana do 3. godziny popołud., we święta i niedziele od 10. do 1. godziny.

* **Jutro**: Św. Teofila. — Pałapya Pr.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 18go b. m.: Skradziono: Panu T. R. z ganku domu l. 3. Rynek dywanik wart 9 zł. — Panu M. L. z kuchni l. 3 ul. Skarbkowska łyżkę srebrną. — Panu G. W. z pomieszkania l. 99 ul. Żółkiewska kożuszek barankowy biały.

Pan J. W. zgubił jeden banknot na 100 zł.

* * *

* **Poranki dziecinne**. W mieście Moskwie zawiązało się w tym roku „Towarzystwo przyjaciół dzieci“, które oprócz rozmaitych innych celów, jak np. kształcenie małoletnich sierot, dostarczanie ubrania biednym uczniom szkół, rozdawanie nagród etc., postanowiło urządzać poranki muzyczne dla drobnego ludku. W jednym z dzienników petersburgskich znajdujemy właśnie sprawozdanie z piątego poranku. „Dzieci zebrało się mnóstwo, pisze sprawozdawca; przywykły już one bowiem do tych swoich koncertów i polubiły je. Zachowują się też w sali z nieporównaną powagą. Ale bo też one są tutaj głównemi gośćmi i im mniejszy dzieciak, tem większemi go otaczają względami Najmniejszych sadzają w pierwszym rzędzie. Nastaje cisza. Kapelmistrz daje batutą znak i orkiestra zaczyna grać *pot-pourri* z rozmaitych pieśni, patrjotycznych, ludowych i operowych. Dzieciaki w takt muzyki kołyszą swe drobne nóżki. Skończyła orkiestra i występuje na estradę p. Melgunów, znany literat. Lokaje niemieckiego klubu — bo poranki odbywają się w sali tege klubu — na dany znak spuszczają w oknach story a w sali kompletna zapanowuje ciemność. Prelegenta nie widać, ale za to go słychać; stoi on koło czarnoksięskiej latarni i opowiada dzieciom historję Moskwy; mówi wyraźnie, głośno i w sposób dostępny dla inteligencji dziecięcej, a na ekranie latarni pokazują się illustraeje, objaśniające jego odczyt.

Skończył p. Melgunów; dzieci dają mu huczne brawo, chociaż na ścianie wisi tablica, a na niej napis: „Zabrania się bić oklaski.“ Ma to być przepis powstały w głowie któregoś z mądrych naszych pedagogów. Mówiono mi jednak, że to pedagogiczne veto na wrażliwość dziecięcą, mają wkrótce usunąć... Oklaski ustają a na estradę występuje dziewczeczka lat 13 i dwóch kawalerów w tym samym co ona wieku. Panienka siada do fortepianu, młodzieńcy biorą jeden skrzypce drugi wiolonczelę i rozpoczyna się *trio;* a młodziutka ta trójca gra z taką godnością, powagą i przejęciem się, jak skończeni wirtuozi.

— Z tego malca będzie drugi Sarasate, — rzecze stojący niedaleko mnie fachowy znawca.

Trio się skończyło, rozlegają się brawa, przyszły Sarasate daje susa, a wiolonczelista podaje poważnie, jak jego instrument, rękę pianistce i sprowadza ją z estrady. Na estradę występuje p. Samarin, znany poeta i odczytuje parę ładnych bajeczek. Dzieci śmieją się z całego serca i klaszczą w dłonie z dziecięcym zapałem.... nie wiele sobie robiąc z tablicy.

Kwadrans panzy; dzieci wstają z miejsc, przechadzają się, komunikują sobie nawzajem swoje wrażenia. Orkiestra wchodzi na estradę, dziatwa siada, nastaje cisza. Znowu *pot-pourri*. Poczem występuje na estradę p. Lubimow, profesor uniwersytetu, wnoszą samowar, oczywiście nastawiony, małą lokomotywę gabinetową i stół z relsami. Na samowarze, jako na przedmiocie znanym każdemu dziecku, objaśnia profesor prawa prężności pary, następnie pokazuje budowę lokomotywy, zapala spirytus, puszcza lokomotywę w ruch po relsach i wprawia swe lilipucie audytorjum w zachwyt.

Profesor i samowar znika; natomiast pojawia się na estradzie inny dwunastoletni Sarasate, gra raźno i czysto koncert Davida; a wreszcie *pour la bonne bouche* występuje p. Meszczerska, artystka dramatyczna, i przedziwnie pięknie wygłasza znaną fantazję Dostojewskiego o owych biednych sierotach, którym Chrystus ubrał w łakocie drzewko na wilię. Dzieci płaczą ze szczerego wzruszenia... wszak na szczęście płakać im nie zabroniono...

Był to ostatni numer poranku. Na wieży uderzyła godzina czwarta. Dziatwa wstaje, nie jest wcale znużona, owszem ożywiona tylu szlachetnemi i pouczającemi wrażeniami, jakich w ciągu tych trzech godzin doznała...

Miejsca są płatne na tych porankach, a dochód, po opedzeniu wydatków, obraca towarzystwo na szkoły ludowe i inne humanitarne cele...“

Tyle z korespondencji petersburgskiego dziennika. Przeczytawszy ten ustęp, ażaliż nie przyjdzie ci na myśl, czytelniku, jeżeli masz dzieci, — że jakby to było dobrze, aby i u nas urządzano podobne poranki dla dziatwy? Czyż nie ofiarowałbyś wspólnie z nami kilka, bodaj nawet kilkanaście tych koncertów, które melomani dają dla „dorosłych“, aby dla niej stworzyć choć jeden taki? Jeżeli Ci przyjdzie to na myśl, — to..... to może się znajdą ludzie dobrej woli i myśl tę w życie wprowadzą.

— (*X. X.*) **Rzeszów d. 12. grudnia.** Z miasta tutejszego nie został nikt dotknięty wiedeńską katastrofą, mimo iż właśnie w chwili nieszczęścia bawiło w Wiedniu kilku obywateli tutejszych. Z pomiędzy znajomych tu osobistości padli ofiarą dwaj bracia Moll, właściciele firmy handlowej, wraz z żonami, trzeci tu zamieszkały kierownik firmy p. Moll, pospieszył do Wiednia dla zajęcia się pozostałemi po spalonych 9ciu sierotami.

Dziś odprowadziliśmy na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Jana Grudzińskiego weterana wojsk polskich z r. 1831 a później żołnierza jen. Garibaldego. — Znów więc ze szczupłego już grona ubył mąż jeden, by spocząć po trudach życia, w łonie ojczystej ziemi za którą walczył, a która go teraz do swego przyjęła łona. — Niechże lekką mu będzie ziemia rodzinna, a cześć jego pamięci!

— (°/o) **Żółkiew** d. 18. grudnia. Już w jednej z przeszłorocznych korespondencyj moich wspomniałem był, że obecny prezes miasta p. Skólmowski podarował miastu Żółkwi bibliotekę swoją, złożoną z 7000 tomów dzieł cennych. P. Skólmowski, czyniąc miastu podarunek tak wspaniały, przejęty był głównie szczerą chęcią podźwignienia w kierunku intelektualnym mieszczaństwa naszego, podzielając ogólne przekonanie, że tylko przy pomocy oświaty, wspartej na filarach prawdziwej religijności, da się odszukać zagubiony klucz do otwarcia zaklętej góry, zwanej dobrobytem materjalnym.

Bibliotekę p. S. oddano pod nadzór osobnego kustosza, prowadzącego za miernem wynagrodzeniem sumiennie wytyczone sobie obowiązki. Za wypożyczenie książek z biblioteki oznaczono bardzo umiarkowaną wkładkę miesięczną 30 centów. Mimo to wkładki te, tak bardzo przystępne, bardzo słabo wpływają tak, iż nie pokrywają nawet kosztów utrzymania kustosza biblioteki, nie mówiąc już o obracaniu pewnej ich części na zakupno do bi-

blioteki dzieł najnowszych. Przyczyna tego tkwi w anormalnem ubóstwie naszego mieszczaństwa, któremu w obecnych ciężkich czasach z trudnością przychodzi zdobyć się nawet na owe 30 c. Otóż p. S., chcąc i w tym względzie przyjść w pomoc naszemu mieszczaństwu, postanowił zażądać u Rady miejskiej, ażeby zezwoliła na wstawienie do budżetu przyszłorocznego kwoty 100 zł. rocznie, któraby przyznana do pokrycia kosztów utrzymania biblioteki, umożliwiła tem samem klasom niższym korzystać całkiem bezpłatnie z tej skarbnicy wiedzy ludzkiej.

Lecz sam już zamiar p. S., tak humanitarny i tak szlachetny, jeszcze nim p. S. wystąpił z nim przed plenum Rady, zatrwożył wielce niektórych pp. radnych, którzy już naprzód przepowiadają temu zamiarowi upadek w Radzie i czynią skrzętne zabiegi, ażeby ich proroctwo stało się faktem dokonanym. Sąto ci pp. radni, którzy uniecestwiają najchwalebniejsze wnioski, skoro tylko zwietrzą, że takowe nie idą w parze z interesami ich własnej kieszeni; są to adoratorowie kołtuństwa małomiejskiego, obawiający się, ażeby ich ziomkowie nic a nic nie uronili z tego kołtuństwa, lecz trwali wiernie, w tej ślepiocie duchowej, przy której oni własną pieczeń tak dobrze na rożnie obracać potrafią. Wniosek p. S., który już w wydziale ścisłym napotkał na silną opozycję ze strony nietoperzy, lękających się wszystkiego „Epheta", ma przyjść pod obrady wtorkowego plenarnego posiedzenia Rady miejskiej. Spodziewamy się, że większość naszej Rady potrafi jeszcze zdrowo myśleć i zdrowo sądzić i nie da się obałamucić jeremiadami na temat o oszczędności tam, gdzie największa hojność jest potrzebna; spodziewamy się, że ciasne i pełne sobkostwa zapatrywania mniejszości prysną, jak bańki mydlane, przed zdrowym rozumem większości Rady, która aprobatą wniosku p. Sk. stwierdzi w obliczu całego ucywilizowanego świata, że w nurtach płynącej popod miasto Świni nie utonęły jeszcze zupełnie etyczne poglądy na sprawy, z dobrem ogółu ściśle związane.

— **W Myślenicach** odegrała się dnia 15. b. m. ciekawa scena. Pewien żandarm, przebrany za górala, śledził już od Jordanowa kilku mężczyzn, bardzo porządnie w futrach ubranych, a jadących dwoma furami. Jedna z tych fur zboczyła wśród drogi w inną stronę, a druga jechała wprost do Myślenic. Przed Myślenicami wyprzedził żandarm jadących, a zmówiwszy sobie gromadę ludzi, uzbrojoną kijami i kosami, zatrzymał przybywających na owej furze trzech podróżników i wezwał do poddania się. Przestraszeni taką niespodzianką podróżni, poddali się, a wtedy znaleziono przy nich półtora cetnara różnych sreber, rewolwery, sztylety i noże w butach za cholewami. Co to były za indywidua, okaże śledztwo; ale ich żandarm zapewnie nie bez przyczyny tak śledził i aresztował. (*Gaz. Krak.*)

— **3500 zębów skradzionych.** Dentyście Ullissesowi Tosti w Bolonii skradli dwaj złodzieje 3500 sztuk sztucznych zębów. Obaj łakomi na ten towar zostali już schwytani, — i dziwna rzecz! — obaj mają najpiękniejsze i najzdrowsze zęby własne.

— **W Nieświeżu,** na Litwie, w niedzielę dnia 27. listopada zdarzył się zuchwały napad na dom dr. Malkiewicza, w którym zamieszkują jedynie stróż i służące, a sam p. M. przybywa doń jedynie kilka razy na tydzień dla przyjmowania chorych. W nocy wspomnianego już wyżej dnia ktoś zapukał do drzwi, prosząc o otwarcie pod pozorem, iż przybywa po lekarza do chorego. Gdy służąca drzwi otwarła, wszedł jeden człowiek, a za nim zaraz kilku innych, którzy natychmiast rzucili się na służące i powiązali je. Takiż los spotkał także i sz. lekarza, a następnie zbójcy umieścili ich w piwnicy, a sami wzięli się do gospodarki. Tu dodać należy, iż poprzednio już opryszki obezwładnili też i stróża. Zabrali oni wszystko co tylko znalazło się pod ręką, a potem zbójce odjechali, pozostawiwszy wszystkich domowników powiązanych. Gdy nazajutrz przybyli do lekarza M. chorzy po radę, zobaczyli dom pusty, zrabowany i dali znać władzy. Policja rozpoczęła poszukiwania i wówczas to dopiero wynaleziono w piwnicy powiązane służące i lekarza M., w budce zaś swej leżał skrępowany stróż. Dotąd policja nie wpadła jeszcze na ślad złoczyńców, a jedyną wskazówką jest, iż nieznani rozbójnicy mówili żargonem żydowskim.

— **Słowiański centralny związek kredytowy „Wzajemność" w Wiedniu.** Dnia 16. b. m. otwarte zostało biuro tego stowarzyszenia dla przyjmowania członków. Ogół jego czynności rozpoczęty będzie z nowym rokiem. Do spiesznego wpisywania się na członków, zarząd stowarzyszenia w imię celów jakie ono podjęło, zaprasza najuprzejmiej tych wszystkich, którzy dla celów jego mają uznanie i poparcia udzielić mu są gotowi. Stowarzyszenie to, prócz szczegółowego swojego zadania, ma na celu skupiać w Wiedniu żywioł polski, oraz zbliżać go właściwie drogą praktyczną z innymi Słowianami. Wkładka obowiązkowa członka stowarzyszenia wynosi 1 złr. wstępnego i 50 ct. miesięcznie na udział. Biuro znajduje się w Wiedniu, Landstrasse, Rochusgasse Nr. 17. Otwarte jest codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych od godziny 9. do 1.

— **Oświetlanie miast elektycznością.** W krakowskiem *Czasopiśmie technicznem* czytamy: „W Anglii oświetlanie miast elektrycznością, robi większe postępy, niżli w którymkolwiek z innych krajów. W Londynie nietylko wszystkie dworce osobowe i towarowe dróg żelaznych, sale zgromadzeń, sale wystaw są elektrycznością oświetlane, ale także w większej części najludniejszych i najruchliwszych ulic na City, poumieszczane są na próbę światła elektryczne. Na wysokich ozdobnych żelaznych masztach zawieszone lampy Siemens'a, oświetlające dojazd z Cheapside i Poultry na London-Bridge, światłem jasnem, spokojnem a oku miłem zjednały sobie ogólne uznanie.

Southwark-Bridge wraz z drogami dojazdowemi oświetlony jest lampami Brush'a. W innych miastach Anglii, światło elektryczne zdobywa sobie coraz większe uznanie.

W Liverpoolu w tych dniach rozpoczną niektóre główniejsze ulice temże światłem oświetlać. W Chesterfield spór gminy z towarzystwem gazowem skłonił miasto do poczynienia kroków, celem zaprowadzenia tegoż światła. Towarzystwo gazowe mianowicie nie chciało zniżyć wygórowanych cen gazu, skutkiem czego gmina weszła w układy z firmą Hammond C. w Londynie i zamierza zaprowadzić w miejsce 170 lamp gazowych, 40 lamp elektrycznych Brush'a, każde o sile 2000 świec normalnych. Dla ulic pobocznych zaproponowano oświetlenie olejem (Orion). Koszta roczne oświetlenia obliczono na 6500 zł., a za gaz płacą obecnie 9500 zł. Z tegoż samego powodu, miasteczko Godalming zniosło u siebie oświetlenie gazem a natomiast urządziło tymczasowo 3 lampy Siemensa. Jako motor służy koło wodne na rzeczce Wey. Ze względu, iż turbina urządzona na owej rzeczce, daje dostateczną siłę do oświetlenia elektrycznem światłem wszystkich ulic, przeto firma Calder i Barret w Londynie urządziła i w dniu 1. października b. s puściła w ruch oświetlenie całego miasteczka; a tak Godalming jest pierwszem miastem, które ulice we oświetla wyłącznie elektrycznością. Koszt oświetlenia tego jest o 20% niższym od oświetlenia gazowego."

— **Karambol kolejowy.** Dziwnym zbiegiem okoliczności zderzyły się na kolei North-London przy stacji Cannonbery w ciemnym tunelu cztery pociągi prawie równocześnie. Szczęściem w tem nieszczęściu, tylko jeden pociąg został zgruchotany przyczem straciło życie 5 osób, a 30 zostało ciężko poranionych.

— **125.000 złr.** na rzecz pozostałych po ofiarach katastrofy wiedeńskiej złożył onegdaj niejaki Göttel, żyd z Ameryki, bogaty kupiec, który przybył do teatru w kilku minut po wybuchu pożaru i temu opóźnieniu zawdzięczo ocalenie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wykaz listów zastawnych galicyjskich Towarzystwa kredytowego ziemskiego wylosowanych na dniu 14. grudnia b. r. jest następujący:

Listy zastawne 5%.

Ser. II. 14, 75, 326, 464 497.

Ser. III. 20 42 130 201 317 345 525 534 841 1043 1100 1106 1286 1531 1583 1646 1686 1767 1902 1997 2111 2200 2389 2401 2441 2601 2644 2675 2977 2946 3098 3109 3270 3832 4004 4039 4078 4216 4501 4533 5102 5362 5418 5688 6029 6030 6071 6097 6428 6453 6454 6461 6600 6636 6876 6880 7203 7214 7478 7618 7648.

Ser. IV. 122 164 168 283 308 653 891 1066 1322 1338 1365 1425 1426 1680 1816 1897 1987 2062.

Ser. V. 21 194 224 496 579 721 1043 1046 1143 1249 1327 1427 1537 1544 1750 1859 2006 2165 2223 2611 2660 2758 3028 3049 3230 3284 3483 3551 3564 3582 3638 3668 4157 4336 4383 4694 4715 4824.

Listy zastawne 5 prc. 37-letnie.

Ser. I. 73 136 355.

Ser. II. 123 193 563 913 1473 1675 1701 1861 1896 1955 1991 2059.

Ser. III. 435 1090 1274 2026 2004 2101 2238 2325 2368 2580 2569 2605 2617 2696 2738 3099 3182 3365 3955 3971 3977 4057 4089 4208 4419 4617 4784 5285 5319 5322 5357 5499 5670 5802 5966 6008 6172 6363 6474 6528 6632 6702 6889 6945 7043 7116 7338 79757 984 8002 8529 8604 9239 9422 9678 9688 9846 9927 10061 10822 10950 11108 11343 11353 11394 11611 11662 11824 12098 12149 12268 12269 12605 12783 12931 13006 13009 13345 13564 13594.

Ser. IV. 441 642 979 1098 1579 1602 1753 1810 2031 2247 2251 2329 2351 2494 2554 2751 2992 3078 3174 3246.

Ser. V. 8 33 45 186 531 690 763 918 1171 1428 1555 1561 1572 2458 2469 2866 3028 3260 3421 3796 3928 4141 4173 4266 4354 4550 4715 4733 4858 4888 5388 5534 5544 5620 5707 5750 5838 5991 6017 6037 6104 6136 6170 6578 6857 7006 7017 7073 8154 8179 8246 8678 8919.

Dyrekcja galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału, od d. 30. czerwca 1882 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału potrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać także będą powyższe listy zastawne następujące domy handlowe: W Warszawie Leopold Kronenberg, w Krakowie Blau i Epstein, w Poznaniu Hartwig Mamroth i Spółka, w Wiedniu Kendler i Spółka, w Pradze czeski Union-Bank, w Berlinie Mendelsohn i Spółka, w Dreźnie Bank Drezdeński, w Frankfurcie n. Menem Bracia Bethmann.

Inseraty do autentycznego wykazu losowań „Mercur" we Wiedniu, przyjmuje wyłącznie ekspedycja anonsów *M. Dukes*, we Wiedniu, I. Riemergasse 12, jeneralnej jencji *Tages post* w Gracu. Przyjmuje ogłoszenia wszelkiego rodzaju od wszystkich dzienników krajowych i zagranicznych po cenach najtańszych. Kosztorysy gratis i franco.

Sprawozdanie Banku rolniczego we Lwowie.

Lwów, dnia 17. grudnia 1881 roku.

Ceny przy zupełnym braku popytu niezmieniły się w ubiegłym tygodniu.

Dowozy na targach zagranicznych były znaczniejsze, jednak brak ducha przedsiębiorczego powoduje coraz trudniejszą transakcję.

Młyny we Francji i w Szwajcarji zachowują się wyczekująco.

W ostatnim tygodniu nadeszły znaczne transporta pszenicy moskiewskiej do Marsylii i chociaż dowóz zboża amerykańskiego był nie wystarczający, to ceny na targach głównych nie uległy zmianie.

Pszenica celna banatka nie jest bez pokupu.

Pszenica biała, żyto, jęczmień i produkta strączkowe notuje nominalnie.

Dziś notujemy za 100 klgr. loco Lwów:

Pszenica biała	zł.	9·75	—	10·50.
„ czerwona	„	10·25	—	11·00.
„ „ banat.	„	10·75	—	11·25.
Żyto	„	7·00	—	7·50.
Owies	„	5·50	—	6·50.
Groch Victoria	„	10·00	—	11·00.
„ drobny	„	6·25	—	7·25.
Rzepak	„	11·25	—	12·75.
Konicz	„	44·00	—	58·00.
Jęczmień	„	6·00	—	7·25.

Spirytus gotowy zł. 29·50 za 10.000 lt. prct.

Uwaga. Prosimy o nadesłanie próbek większej objętości (jeden litr przynajmniej), musimy je bowiem do kilku miejsc oferować.

Próbki koniczyny i owsa byłyby nam pożądane.

Mając zastępstwo prawie wszystkich znaczniejszych firm maszyn i narzędzi rolniczych i dając odbiorcom odpowiedni rabat, pośredniczymy w zakupnie tychże.

Zwracamy uwagę, iż według §. 2. statutu w zakres działania naszego Towarzystwa wchodzi konwersja pożyczek hipotecznych. Interesa w tym kierunku załatwia Bank rolniczy pod warunkami jak najprzystępniejszemi.

„Telegramy Gazety Narodowej."

Wiedeń d. 18. grudnia. Cesarz przybył tu z Gödöllö o godz. 6½ rano w towarzystwie jenerał-adjutanta Mondla i adjutanta Mertensa. Między godz. 10. a 12. była wielka recepcja u cesarzewiczostwa, a o godz. 5. popołudniu w burgu wielki obiad familijny, w którym wszyscy bawiący tutaj członkowie dynastji udział brali.

We wnętrzu Ringteatru nieustannie pracują nad podparciem grożących zawaleniem się murów, i dlatego, prócz zajętych tą pracą, nikomu tam wchodzić nie wolno. Dzisiejsza nanowo zestawiona lista zagubionych wykazuje 60 osób.

Wiedeń d. 19. grudnia. (Pryw.) Cesarz, który tu wczoraj przybył, zajmuje się głównie relacjami w sprawie katastrofy Ringteatru. Wczoraj długo konferował z Taaffem, na dzisiaj wezwani są do burgu namiestnik Possinger i dyrektor policji Marx.

Petersburg d. 19. grudnia. (Pryw.) Jak słychać, przygotowany był w Gatczynie atentat zapomocą min, ale wczas go odkryto. Mnóstwo osób aresztowano. Bezpośrednim powodem tych aresztowań, według pogłosek, ma być to, że w lokalnościach wystawy sztuk pięknych znaleziono zgubioną kartkę papieru z bardzo szczegółowym planem pałacu gatczyńskiego.

Rzym d. 19. grudnia. W dalszym ciągu rozprawy nad reformą wyborczą senat w tajnem głosowaniu 102 głosami przeciw 92 przyjął do § 3. (stanowiącego, że wyborcami są ci, którzy nie mniej jak 19 franków 80 centymów stałych podatków płacą) poprawkę, przeciw której rząd występywał, a która stanowi, że do owej kwoty wliczane być mają dodatki prowincjonalne. Jutro będzie rozdaną księga zielona, zawierająca dokumenta w sprawie greckiej.

Paryż d. 19. grudnia. W 18. dzielnicy miasta Paryża wybrany zosiał socjalista Lafont; w Lugdunie zaś radykał Lagrange, a socjalista Humbert upadł. — Według depeszy z Oranu, znaleziono 160 ofiar powodzi w Peregaux.

Dublin d. 19. grudnia. Policja odkryła w dwóch domach ogromne zapasy broni i amunicji; aresztowano wiele osób i znaleziono kompromitujące papiery.

Konstantynopol d. 19. grudnia. Na posiedzeniu w turecko-moskiewskiej komisji finansowej rozprawiano długo, ale bezowocnie; delegaci tureccy nie mieli jeszcze żadnych instrukcyj. — Identyczna nota ambasadorów do Porty konstatując z ubolewaniem, że zmiany w ceremoniałach z konzulami sprzeczne są z traktatami i konwencjami, domaga się usunięcia tych zmian, zarządzonych własnowolnie przez Portę, i zachowania *status quo* aż do czasu, gdy ambasadowie otrzymają upoważnienie do zniesienia się z Portą, zaczem dopiero mogłaby nastąpić legalna zmiana dotychczasowych przepisów ceremoniału.

Bukareszt d. 18. grudnia. Posiedzenie Izby. Dalszy ciąg debaty adresowej. Izba odrzuca postawiony przez Joneskę (członka opozycji) wniosek, aby odczytano dokumenta dotyczące sprawy wschodniej, które eksminister Callimaki ogłosił w Paryżu. Vernesco żąda aby obowiązek czuwania nad wykonaniem regulaminu żeglugi nie należał do liczby atrybutów komisji europejskiej. Minister spraw zewnętrznych oświadcza, że takie żądanie jest niemożebne, albowiem traktat berliński wyraźnie komisji dunajowej przyznaje ten atrybut. Rząd rumuński nie może występować z abstrakcyjnemi teorjami i nieuprawnionemi żądaniami, bo naraziłby się na porażkę. Dla tego też będzie ściśle się trzymał postanowień traktatu berlińskiego. Dalszy ciąg debaty odroczono do poniedziałku.

Wiedeń 19. grudnia. Cesarz przyjmował dzisiaj przewodniczącego komitetu wsparcia dotkniętych pożarem teatru, wiceburmistrza Uhl'a, który złożył sprawozdanie z czynności tego komitetu. Cesarz wyraził zupełne zadowolenie z zarządzonych kroków i pochwalił straż ogniową.

O godzinie pół do 11tej cesarz, hr. Taaffe, Possinger, Uhl i ks. Hohenlohe zwidzili oświetlony jak podczas przedstawienia gmach opery. Cesarz rozpatrywał wszystkie środki bezpieczeństwa, kazał gaz zamknąć aby zbadać światło lamp olejnych. Poczem wyraził swe zupełne zadowolenie i zarządził sam pomnożenie wyjść. Po półtoragodzinnym pobycie w gmachu opery, cesarz wrócił do zamku.

Dziś, poniedziałek dnia 19. grudnia b. r.

na dochód wdów i sierót po ofiarach katastrofy w wiedeńskim „Ringteatrze"

KONCERT

pod kierownictwem dyrektora p. K. Mikulego, tudzież

Przedstawienie dramatyczne.

Program: I i II oddział muzykalno-deklamacyjny.

III. Oddział:

PO OBIEDZIE

oryg. komedja w 1 akcie, przez K. Gröbera.

Biletów dostać można w galic. Banku kredyt. ul. Jagellońska l. 3, a w poniedziałek od godz. 9. rano przy kasie teatralnej.

Jutro, we wtorek dnia 20. grudnia.

Po raz trzeci:

KSIĄŻĘ METUZALEM

opera komiczna w 3 aktach Wildèr'a i Delacour'a. Muzyka J. Straussa. Przekład B. Czerwińskiego.

Z nową garderobą i dekoracjami.

Przyjechali dnia 19. grudnia 1881.

HOTEL GEORGE'A: W. Morawski z Oleszy. T. Horodyski z Krogulca.

HOTEL EUROPEJSKI: S. hr. Stadnicki z Królestwa. S. Zaleski z Podola mosk. W. Piliński z Tarnowa. J. hr. Starzyński z Biniawy.

HOTEL LANGA: Z. Pepłowski z Drezna. J. Böhm z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI: A. Heinrich z Brodów. J. Wolski z Krakowa. L. Leszczyński z Milatycz.

Lwów, z giełdy handlowej 19 grudnia.

I. Akcje na sztukę. (bez kuponu bieżącego.)				
Kolej galic. Karola Ludwika	308	5	311	50
„ Lwowsko-Czerniow. Jass.	177		180	—
Banku hypot. galic. po 200 zł.	306		310	—
„ kredyt. galic. po 200 złr.	258		262	—
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego.)				
Tow. kred. galic. 5 proc. w. a.	100	8	101	80
„ „ 4 „ „	96	70	97	70
„ „ 5 „ okres.	100	89	101	8
„ „ 4 „ „	92	75	93	75
Banku hyp. galic. 5 proc.	101	60	102	60
„ „ 5 „ 10% pr.	102	40	103	40
„ „ 5 „	99	—	100	—
Galic. Zakł. kred. włość. 6 proc.	101	—	103	—
„ „ „ 5 „	93	—	94	50
III. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 proc.	92		94	—
IV. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galicyjskie	100	70	101	50
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	100	—	101	70
Pożyczka kraj. z r. 1873 po 6 pr.	101	—	103	—
Losy miasta Krakowa	20	50	22	50
„ „ Stanisławowa	24	75	26	75
V. Monety.				
Dukat holenderski	5	53	5	62
„ cesarski	5	54	5	63
Napoleondor	9	37	9	47
Półimperjał rosyjski	9	66	9	77
Rubel rosyjski srebrny	1	50	1	65
„ „ papierowy	1	23½	1	25½
100 marek niemieckich	57	90	58	50

Srebro	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Napoleondor w srebrze			25

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ

Wiedeń 19. grudnia 1881

godzina 2. minut 20 popołudniu

Losy kredytowe	182.25	Węgier. kred. akc.	356 75
Anglo-Austr.	151.—	Unionsbank	142 75
Kolej Kar. Lud.	308 75	Nordbahn	256.50
Kolej połud.	150 50	Kolej Alföld.	175 50
Kolej Elżbiety	217.50	Kolej Lw.-cer.	177 —
Węg. Nordostb.	168.—	Wied. Comunal.	131.75
Węg. obl. p. w zł.	97.75	Galic. indemnis.	101 —
Węg. kolej zach.	170.50	Kolej siedmiog.	112 75
Renta węg 6%	119.85	Losy tureckie	28 25
Bankverein	140 40	Ros. rubel pap.	1.24½
Losy węgier.	122.50	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: osłabione

Wiedeń, 19. grudnia 1881

godzina 1[illegible] minut 47 [illegible]

Akcje kredytowe	361.70	Anglo-austr.	151.50
Kolej Kar. Lud.	309 50	Kolej Połud.	151.
Unionsbank	143 20	Napoleondor	9 4 ½
Rosyj. banknoty	124¾	Usposobienie:	mile

Berlin, d. 17. grudnia

godzina 5 minut 47 po połudn.

Rosyjs. bank.	214 25	Akcje kredyt.	27.5
Lombardy	262 50	Galicyjskie	133.9
Kolej Rumun.	62.—	Austr. [illegible]	173 90

Jedynym niezawodnym środkiem przeciw **hemoroidom** jest **Maść dr. Labiche.** We Lwowie w apt. Z. BUCKERA, w Brodach w apt. A. INLENDERA. Cena słoika zł. 1.50.

Dr. Józef Rappaport

po długoletniej praktyce lekarskiej w **Żurawnie** osiadł stale **we LWOWIE** i mieszka przy ulicy **Krakowskiej nr. 16, I. piętro.**

Konsultacja ubogich bezpłatnie od g. 4. do 5. wieczorem.

(Sezon katarowy.) W obecnej porze katarowej jest giesshibelska szczawa najulubieńszem i najwyborowszem lekarstwem. Orzeźwiające drażnienie, jakie wywiera kwas węglowy, czyni napój giesshibelski wybornym napojem w chorobach organów oddechowych; orzeźwia, gasi pragnienie, ułatwia wypluwanie, łagodzi i usuwa kaszel (Oppolzer). Podług ordynacji Oppelzera znajduje giesshibelska szczawa coraz większe użycie także przeciw słabościom organów oddechowych. Skoda, Bamberger, Löbl, tudzież specjaliści leczenia chorób krtaniowych, profesorowie Schnitzler, Störk i Schrötter nie szczędzą słów pochwały, a w wiedeńskim szpitalu powszechnym znajduje się znana giesshibelska flaszka przy łóżku każdego na piersi cierpiącego. Od czasu wystąpienia Traubego w Berlinie, za użyciem szczawy giesshibelskiej na choroby krtaniowe, bywa ta delikatna alkaliczna natronowa krena, jak ją radca dworu Löschner nazywa, w Niemczech powszechnie używana.

Jako lekarstwo używa się szczawy giesshibelskiej samej czystej lub zmieszanej z mlekiem lub żętycą.

A. MAŃKOWSKI

Lwów, ul. Halicka, l. 17/10, miasto.

Handel

Korzeni, Delikatesów, Herbaty

i wszelkich gatunków **starych** i zwykłych **WIN** w pierwszorzędnych gatunkach, po cenach najtańszych, poleca Szanownej Publiczności, ręcząc za sumienny towar.

Codzień świeże drożdże.

Na żądanie wydaje specjalne cenniki.

Korzystny handel

towarów papierowych, galanteryjnych i norymbergskich jest do nabycia za 2.000 do 3.000 zł. Bliższych szczegółów udziela

Biuro Birklego we Lwowie,

4367 **Rynek, nr. 26.** 1—3

Do dzisiejszego numeru dołącza się katalog Księgarni Polskiej A. D. Bartoszewicza i M. Biernackiego.

Wiedeń 17. grudnia

	płacą złr.	w. a.	żąda złr.	w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)				
Renty austr. w bank. 5 pro.	77	35	77	50
„ „ w srebrze 5 „	78	20	78	35
Losy 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	123	—	123	75
„ 1860 „ 500 „ „ 5 „	134	50	135	
„ 1860 „ 100 „ „	135	50	136	—
„ 1864 „ 100 „ „	173	—	173	50
Listy austr. dom. po 120 zł. 5 pr.	145	50	146	—
Renta złota [illegible] pro.	—	—	—	—
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)				
Galicyjskie	101	—	101	50
Bukowińskie	100	7	101	50
Inne publiczne papiery.				
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	119	50	119	65
Węgierska poż. kol. po 100 zł. 5 procentowe	134	—	134	50
Węgierska poż. po 100 złr.	123		123	50
Turecka pożycz. kol. po [illegible]	—	—	—	—
Akcje bankowe.				
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	152	2	152	50
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	282	—	285	—
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	362	70	363	—
Zakład kred. węgier. 200 zł.	358	75	359	25
[illegible] po 160 zł.	398	—	402	—

	płacą złr.	w. a.	żąda złr.	w. a.
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	—	—	—	—
Banku austr.-węgierskiego po 600 złr.	847	—	849	—
Unionsbank po 100 złr.	144	90	155	10
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	154	75	155	—
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	141	80	142	—
Akcje kolei.				
Albrechta po 200 złr.	—	—	—	—
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	175	50	176	—
Elżbiety „ 200 „	217	75	218	25
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2580	—	2585	—
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	195	50	197	
Kolej gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	310	—	310	50
Koszawsko-Śląska (central.) po 200 złr.	28	50	29	25
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	177	75	178	25
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	234	—	234	50
„ „ l. B. „ 200 „	263	50	263	—
Rudolfa po 200 złr. srebr.	175	—	175	50
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	170	25	170	75
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	331	50	332	—
Südbahn po 200 zł. sr.	151	50	152	—
Tramway wied. po 170 zł.	208	75	209	—
Węgiersko-galicyjski (Łupk.) po 200 złr.	166	60	167	—
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	168	75	169	25
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	171	75	172	25

	płacą złr.	w. a.	żąda złr.	w. a.
Listy zastawne (za 100 złr.)				
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	118	50	119	—
„ spł. w 35 lat 5 pr. w. a.	100	20	100	50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	96	40	97	—
„ „ 5 „ „	100	75	101	25
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	101	20	101	60
„ Zakł. kr. włoś. 6 „	102	8	103	
Bank austr. węg. za. l. 5 pr.	100	60	100	75
„ „ w. a. 5 „	99	8	100	—
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)				
Albrechta po 300 zł. 5 pro. srebr. w. a.	94	75	95	—
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	94	75	95	
Czeska a 300 złr. sr. w. a.	99	25	99	75
Elżbiety po 5 pro. sr.	98	50	98	75
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	98	10	98	75
„ „ 1870 5 „ „	101	—	101	25
„ „ 1873 5 „ „	102	—	103	—
Ferdynanda półn. 5 pro. m. k.	104	50	105	—
„ „ 5 „ w.a.	101	—	102	—
„ „ 5 „ srebr.	106	50	106	50
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w.a.	99	90	100	0
„ II. em. 5 pro.	—	—	—	—
„ III. em. 1871 300	—	—	—	—
„ IV. e. a 300 zł. 5 pr.	—	—	—	—
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1866 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	94	60	94	75
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	100	50	101	—
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	96	—	96	5

	płacą złr.	w. a.	żąda złr.	w. a.
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	95	—	96	
Rudolfa po 300 zł. w.a. 5 pr. srebr. w. a.	99	70	100	15
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	99	70	100	—
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	99	—	99	50
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 6 proc.	92	—	92	50
Papiery loteryjne (sztuka).				
Zakład kred. dla han. i przem.	182	25	183	—
Clary po 40 złr. m. k.	40		41	—
Insbruckie prem. poż.	24	75	25	50
Keglevich po 10 złr. m. k.	18		18	50
Krakowska po 20 złr. m. k.	21	25	21	50
Lublańska prem. poż.	23	50	24	—
Budzińskie m.	41	—	42	—
Palffy po 40 złr. m. k.	38	—	38	25
Rudolfa po 10 złr. m. k.	19	25	19	75
K. Salm po 40 zł. m. k.	13	50	54	—
Solnogrodzkie prem. poż.	23	75	24	25
St. Genois po 40 złr. m. k.	49	50	50	—
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	25	40	25	80
Waldstein po 20 złr. m. k.	30	25	30	75
Windischgrätz po 20 zł. m.k.	39	—	39	50
Dewizy 3-miesięczne.				
Berlin 100 mark	58	20	58	30
Frankfurt 100 mark	58	20	58	30
Hamburg 100 mark	58	10	58	30
Londyn 100 fnt. szterl.	118	85	119	10
Paryż 100 franków	47		47	10

Pardwy białe kuropatwy norwegskie, para po złr. 2.40. **Jarząbki i kuropatwy** para po złr. 2.40. **Cietrzewie norwegskie** para po 4. złr. **Bażanty i kwiczoły,** poleca handel **St. Markiewicza** we Lwowie, Rynek, l. 42.

F. Gros i W. Strus, we Lwowie, **CUKIERNIA** i Fabryka Czekolady, upraszają Szanowną P. T. Publiczność o wczesne łaskawe zamówienia na pieczywa świąteczne, a to dla uniknięcia niedokładności, jakie z powodu opóźnienia nastąpićby mogły. Z wysokiem poważaniem 4362 1—3 **Fordynand Gros.**

Realność z obszernym ogrodem na jednem z głównych przedmieść Lwowa, przydatna do zaprowadzenia zakładu przemysłowego jest do sprzedania pod warunkami bardzo korzystnemi. Bliższa wiadomość we Lwowie u adwokata Wgo D. Łubińskiego. 4305 2—4

Flanelkę szerszą i węższą, białą i kolorową. **Barchany** białe, kolorowe. **Pikabarchan.** Sznurkowy i gładki surowy barchan. **Chustki** wełniane, flanelowe, Himalaya i włóczkowe, w różnych kolorach i wielkościach. **Kaszmiry, Tybety i Terno** czarne i w kolorach. **Spódnice** włóczkowe i sukienne. **Kamizelki** włóczkowe czarne i kolorowe. **Kamasze, pończochy, szkarpetki i pozzosski** białe i kolorowe z włóczki i bawełny. **Kołdry** pikowane i **kocyki** na łóżka poleca pod gwarancją za dobroć i trwałość towarów i sumienną cenę handel towarów płóciennych **Kowalski i Meyer** Lwów, Rynek, l. 26. 4358 1—2

Na kolędy. Zmiłuj się nad nami. Książka do nabożeństwa dla młodzieży (opr. najprz. bisk. Dunajewskiego) w oleg. wyd. i ozd. opr. 90 ct. **Pamiętniki młodej panienki,** dziełko dla panienek katol. przygotowujących się do 1. komunii z ryc. opr. 1 złr. **Wspomnienia z podróży młodej panienki,** (służy do tegoż celu, co Pamiętniki) w opraw. z rycinami 1 złr. 4865 1—2 Nadsyłający należytość wprost do księgarni **J. M. Himmelblaua,** w Krakowie, otrzymuje dzieło franko.

Najtaniej i w największym wyborze **Zabawki dla dzieci** poleca **Magazyn Henryka Müllera** we Lwowie, ul. Halicka, l. 6. Gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych od 45 ct. do 7 złr. Parkiety, obrazki i alfabet do układania z kostek od 35 ct. do 6 zł. Budownictwa rozmaitych stylów od 55 ct. do 8 złr. Początki rysunków, szkoły do szycia, haftu i t. p. robótek dla panienek, pomysłu Fröbla, sztuka od 25 ct. do 8 złr. oraz **wielki wybór** różnego rodzaju lichtarzyków, świeczek, strapek, gwiazd i wszelkich innych świecideł do przyozdobienia **Bożego Drzewka.** Sztuka od 1 centa do 25 ct. 4350 Cenniki na żądanie franco. 2—5

Akademik bardzo zdolny, z najlepszemi świadectwami i rekomendacjami, oraz z praktyką adwokacką, poszukuje umieszczenia pod najskromniejszemi warunkami, byle tylko **w okolicy górzystej, względnie suchej** jako praktykant na wsi lub miasteczku albo doświadczony i bardzo zdolny nauczyciel domowy dla uczniów gimnazjalnych. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Administracja Gazety Narodowej pod lit. **D. J.** we Lwowie.

Barchany
białe, pikowe i kolorowe,
FLANELE,
Chustki włóczkowe
różnej wielkości od 90 ct —5 zł.
Chustki ciepłe zimowe,
od zł. 4.80 do zł. 12. 1—6
Pledy,
poleca w wielkim wyborze
Karol Gruchol
we Lwowie, Rynek, l. 4

Kamienica
2piętrowa z wysokim parterem i ogrodem położona przy najdogodniejszej ulicy Lwowa, może być zamienioną za ziemski majątek lub też za gotówkę nabyta preferuje się jednak zamianę na ziemski majątek. Wszelkie pośrednictwo wyklucza się. Bliższe objaśnienia i każde wyjaśnienie udzieli z uprzejmości szanowny pan J. D- adwokat, mieszkający przy ul Wekslarskiej Nr. 4. I. piętro.
4312 1 3

Antoni Enders
przedtem
J. Niemirowskiego następcy,
we Lwowie, Rynek, l. 29.
poleca w największym wyborze po cenach najniższych
Hafty w najnowszych wzorach na kanwie, sukna i jedwabiu, niemniej wszystkie artykuły potrzebne do haftu, t. j. kanwy, włóczki, jedwabie, wzorki itp.

Na porę zimową:
Wełnę do robienia pończoch i skarpetek w najrozmaitszych odcieniach i gatunkach.
W szczególności poleca znacznie powiększony zapas **towarów drobiazgowych**, niemniej obficie zaopatrzony **skład instrumentów muzycznych** i strun.
Zamówienia z prowincji załatwiają się odwrotną pocztą. 3579 4—6

Tasiemca z głową
usuwa pod gwarancją bez obawy w przeciągu $1\frac{1}{2}$ **godziny** środek przeciw tasiemcowi, który jest najtańszej do nabycia w aptece **Inzersdorf pod Wiedniem.** Także pocztą. 4301 8—10

Anton Pauly
c. k. uprz.
fabrykant towarów na pościel,
we WIEDNIU, VIII,
Lerchenfelderstrasse, nr. 36,
poleca swój obficie zaopatrzony skład wszelkich gatunków towarów na pościele, także **pierze, mech, puch i roshar**
Cenniki z rycinami gratis i franco. 3843 3—12

Ceny staników po 8, 10, 12, 14 do 16 zł. a. w. 2256 4—?
Centure po 6, 8, 10 do 12 zł.
Przy zamówieniach listowych uprasza się o przysłanie miary w centymetrach: 1. obiętość piersi i grzbieta podramionami wzięcia 2 objętości kibici, 3ci objętości biodra 4ci długości od miejsca podramionami do kibici. Miarę należy brać od sukni

Najlepsze gatunki
KAWY
wysyłam w woreczkach pocztowych franco cełoną za zaliczeniem
$4\frac{1}{4}$ kilo wagi netto:

Ceylon perłowa najdosk.	złr.	7.60
Manilla perłowa doskonała	„	7.18
Ceylon grubo ziarn.	„	7.36
Mocca prawdziwa	„	8.31
Jawa złota	„	6.65
Portorico	„	6.47
St. Domingo	„	6.17

dalej ryż, owoce, oliwę stołową, pomarańcze, cytryny i t. p. po najtańszych cenach dziennych
Paul Csaplitzky w Trjeście.
5968 2—5

BARANY
czystej krwi Negretti
pochodzenie: Kopaszowo, Lenszow, Targossyce, Harta, (hodowca owczarni p. Juliusz Sypniewski z Warszawy) (właściciel owczarni p. Teofil Wasilewski z Czudca) są na **sprzedaż** w zarodowej owczarni
„Patrągowa“
Na zamówienie listowne pod adresem p. Jarecki w Patrągowy przez Rzeszów, Czudec, oczekiwać będą konie przybywających na stacji kolei Karola Ludwika w Sędziszowie. 4245 2—5

Prawdziwy stary
Koniak francuski
także
RUM BREMSKI
na miary i w butelkach po najumiarkowańszych cenach w handlu
H. CHIGERA
we Lwowie Rynek l. 40.
4197 2—?

Oddział wysyłek pocztowych podpisanego **handlu hurtownego** towarów kolonialnych i owoców południowych, wysyła panom konsumentom bezpośrednio **pocztą**
do wszystkich miejscowości w Austro-Węgrzech w paczkach 5 kilowych za zaliczeniem, **z opłatą cła i franco** w ten sposób, że panowie odbiorcy żadnych nie ponoszą dalszych wydatków, wszelkiego rodzaju
owoce południowe w najlepszych gatunkach, po najtańszych cenach hurtownych, takssamo bezpośrednio importowaną
kawę najprzedniejszą, aromatycznej jakości, zupełnie czystą i niefałszowaną, kilo netto wagi, jak następuje:

Ceylon perł. najprz. brun.	zł. 1.89	Jawa naturalna ziel. mocna	„	1.42
Manilla perł. „ jasna	„ 1.58	Złota Jawa wielko ziarnista	„	1.48
Ceylon najprz. grabo ziarn.	„ 1.64	Domingo najlepsza	„	1.40
Cuba doskon. „	„ 1.72	Santos piękna i czyst. smaku	„	1.34
Menado smaczna „	„ 1.42	Rio najlep. bez posmaku	„	1.30

Zupełne cenniki na żądanie gratis i franco.
Zlecenia należy adresować: 4285 1 8
R. MAITI w Tryeście.

C. k. uprz. gal. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
we Lwowie
wydaje
od dnia 1. stycznia 1881 począwszy
Asygnaty kasowe
3 proc. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4 „ „ 60 „ „
Wszystkie znajdujące się jeszcze w obiegu $4\frac{1}{2}$ procentowe Asygnaty kasowe z 60-dniowem wypowiedzeniem, będą oprocentowane od dnia 1. marca 1881 począwszy tylko po 4% z zatrzymaniem dotychczasowego terminu wypowiedzenia.
Lwów 1. stycznia 1881.
Dyrekcja.
(Przedruk nie będzie opłacony). 3933 8 ?

Osiągnięte skutki leczące
w cierpieniach suchotniczych, osłabieniu powszechnem organizmu, organów trawienia, braku apetytu, cierpieniach szyi, kaszlu, żołądka, piersi i płuc za pomocą
58 wysokiemi odszczególnieniami uwieńczonych fabrykatów słodowych Jana Hoffa, jedynie prawdziwego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, słodowej czekolady zdrowia i słodowych cukierkierków piersiowych
Do c. k. dostawcy nadwornego pana **Jana Hoffa**, król. radcy komisji, posiadacza c. k. złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów,
wynalazcy
i wyłącznego fabrykanta Jana Hoffa ekstraktu słodowego, dostawcy nadwornego wielu książąt Europy we Wiedniu, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse 2. Kantor i skład fabryczny: Graben, Bräunerstr. 8.
JEGO MOŚĆ
król Danil polecił donieść fabrykantowi Janowi Hoff przez swego adjutanta, że przywiązuje wielką wartość do ekstraktu słodowego. Oświadczenie to opiewa: Przekonałem się z radością o skuteczności leczącej Hoffa ekstraktu słodowego na sobie i kilku członkach mego domu.

Sprawozdanie lecznicze
(w skróceniu.)
Ośm lat cierpiałem na duszność, kaszel i uderzenie krwi do głowy w dzień i w nocy, a z powodu ubywania mich sił uważałem się do nienależących do tego życia. Za poradą lekarza zacząłem używać Jana Hoffa wyrobów słodowych i z radością wyznać muszę, że obecnie jestem zdrów, a wszyscy znajomi, którzy mię widzą, nazywają wyleczenie się moje za cud. Dla dobra i pożytku cierpiących, proszę powyższe ogłosić publicznie. IV 1—4
Gyarafas Janos porucznik honwedów.

Przestroga.
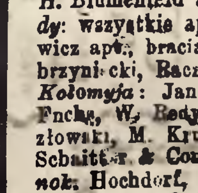
Wszystkie wyroby słodowe opatrzone są na etykietach uboczną marką ochronną (popiersie) wynalazcy i
pierwszego fabrykanta
Jana Hoff, w formie owalnej, pod tą zupełny podpis (Johann Hoff). Gdzie tego znaku nie ma, należy wyrób jako fałszywy, nie przyjąć.
Pierwsze prawdziwe, flegmę rozpuszczające cukierki słodowe Jana Hoffa opakowane są w niebieski papier.
Mniej jak za 2 zł. nie wysyła się.
Główny skład we Lwowie: Z. Rucker J. Beiser, Piotr Mikolasch, H. Blumenfeld aptek., Karol Bałłaban handel. *Biała*: Zabytrzan apt. *Brody*: wszystkie apteki. *Bochnia*: Michnik. *Czerniowce*: J. Golichowski, Bełdowicz apt., bracia Tabakar, Ign. Schnirch. *Drohobycz*: T. Jabłoński, do Dobrzyniecki, Baczka apt. *Jarosław*: J. Rohm apt., S. Ellenberg, Wisłocki apt. *Kołomyja*: Jan Sidorowicz. *Kraków*: Jan Janiga, J. Trauczyński, Edward Fuchs, W. Redyk, Siedlecki, Stokmar, Wiśniewski apt. *Przemyśl*: M. Kozłowski, M. Krug i wszystkie apteki. *Rzeszów*: A. Karpiński apt w Rynku, Schaitter & Comp. Neugebauer. *Sambor* E. Merzesch, Aleksiewicz apt. *Sanok*: Hochdorf, Sara Fromm. *Stanisławów*: Jan Macura apt. *Stryj*: D. J. Nussenblatt & Cmp., obie apteki. *Suczawa*: Ed. Liszka apt.; tudzież we wszystkich aptekach w kraju.

Dla dzieci **NA GWIAZDKĘ** Dla młodzieży
po **1** zł. elegancko oprawne
ABC w 24 kolorow. obrazk król polsk. i sław. ludzi z wielk. literami i krótk. histor. opowiadań.
Guliwera Podróż do krainy Liliputów z 6 wielk kolor. rycin in 4o
Robinson Kruzoe według D fot z 6 wielk. kolor. rycin. in 4o.
Chronologia królów polsk. z 89 wizerunk.
Grojnert. Obrazki histor. z życia Polaków i Polek z kolor. obr.
Pamiętniki młod. panienki.
Wspomnienia z podróży młod. panienki.
Siemieński Wieczory pod lipą z r. 1873.
Zmiłuj się nad nami. Książka do modlenia dla młozieży.
Jachowicza Bajki i powiastki z 24 rycin. kartonow. 1 zł. 50 ct.
Cooper. Poszukiwacz barci. Przygody osadn. zach. Ameryki z 6 kolor. rycinami bogato oprawne 2 zł.
Najnowsza podróż do bieguna północnego i pobyt w Krainie lodowców z 8 chromolitogr. 1 zł. 50 ct., bog. opr. 2 zł.
Powinszowania noworoczne na imieniny zł. 55 ct.
Nadsyłający należytość wprost do wydawcy:
J. M. Himmelblau'a w Krakowie
otrzymuje dzieło franco. 4364 1—4

Ces. król. nadworny maszynista **R. GEBURTH,**
właściciel fabryki c. k. uprzywil. 3884I 2—?

PIECÓW
do napełniania i regulowania,
we Wiedniu, Neubau Kaiserstrasse 71.
poleca swoje sławne PIECE
Dokładne wyzyskanie materjału do opalania, przyjemne ciepło, trwałe palenie, nadzwyczaj proste i wygodne obchodzenie się. Te piece doprowadzone w skutek nowej metody fabrykacyjnej do najwyższej doskonałości.
Polerowane, kamellowane i emaljowane piece, piece z zaniklowanemi profilami największej elegancji po tanich cenach.
Patentowane wkładki
do szwedzkich pieców [glinianych] urządzają się bez trudu, oszczędzające placu, w najkrótszym czasie. Cena loco Wiedeń wraz z wkładką lub na prowincję z opakowaniem 8 zł. sztuka.
Bliższe określenia w ilustrowanych cennikach.
Zamowienia z prowincji załatwiają się rychło za zaliczeniem.

46 zabawek zlr 2.28.
Tylko za złr. 2.28: 46 podarunków,
cały zbiór najpyszniejszych zabawek.
Piękne pudełko żołnierzy, teatr dziecinny, panorama, czerwony balon do wzniesienia się, grzechotka, piszczałka czarodziejska, kalejdoskop, puszka na pieniądze, torba na książki dla chłopców lub dziewcząt, lalka, zegarek z łańcuszkiem, żaba, pudełko z farbami do malowania, książka z obrazkami, pistolet, trąbka, drewniane urządzenie kuchenne lub blaszane, nakrycie stołowe z cyny, krzyczące zwierzę, kołowrocik z wilkiem, kogut budzący, wraz z pudełkiem 25 różnych nowych, niewidzianych dotąd świecidełek na drzewko z proszkiem brylantowym, cudowną lampką, ogniami sztucznemi i innemi świecącemi i błyszczącemi przedmiotami. Cały zbiór kosztuje razem 2 złr. 28 ct. Skrzynka do tego 26 ct.
Tylko za złr. 4.60: 66 podarunków.
Następujący zbiór sprawi u każdego, kto go zobaczy, zdumienie i zachwycenie. Gedarda balon (Le Noveau Monde) nadpowietrzny, teatr, Deplitisa książka z obrazkami, wielkie wydanie, zając lub inne zwierzątko ruchome, Mandolinata instrument muzyczny, garnitur mebli, lalka nie do stłuczenia, zwierciadło czarodziejskie, kula powietrzna czarodziejska, pajac na 2 kółkach, pałasz, strzelba, trąbka, karton drewnianego naczynia kuchennego, karton blaszanego naczynia kuchennego, para pysznych kulczyków, broszka, 2 pierścionki, grzebień obręczowy, krzyżyk na szyję, wszystko z prawdz. złota double, pyszny zegarek z łańcuszkiem, piękny woreczek na pieniądze, Fobla gra towarzyska i cierpliwości, pudełko żołnierzy, nakrycie stołowe i 10 całkiem nowych niewidzianych świecidełek na drzewko i ozdóbek, jako to: cudowny szron, elektryczna lampka, kolorowe światełko, lampiony, zwierciadełko, zwierzątko z przędzonej brylantyny szklannej, bengalskie świeczki itp. Cały zbiór kosztuje ogółem tylko 4 złr 60 ct. przy wysyłce za skrzynkę 46 ct. osobno.
Następujący zbiór tylko za złr. 8 50.
jest przyznaczony tylko dla dojrzalszej młodzieży i zawiera: Laterna magica, kompletny aparat fotograficzny, do fotografowania przez każdego, mechaniczny wodotrysk wraz z magnetycznemi rybami, cytra wiedeńska wraz ze szkołą nut do cytry z kluczem i strunami, cała skrzynka narzędzi stolarskich, a to: młotek, hybel, piłka, pilniki, obcęgi itp., wielka gra tombola z wygranemi, fortepian wykonany przez najlepszego mistrza do nauki, skrzynka napełniona najnowszemi przedmiotami phisique amusant, czarodziejstwa i t. p. przepowiednie King-Fu, drukarnia na której można drukować, wszystko to razem kosztuje tylko 8 zł. 50 ct.
Tylko za 5 złr.
Najkorzystniejsza sposobność do nabycia nader pięknych, efektownych i praktycznych podarunków na Gwiazdkę.
Jedwabna chustka damska, czapka pliszowa dla panów lub chłopców, 6 kołnierzów najnowszych, 3 pary manszetów potrójnych, koronkowa masza najnowsza, 3 krawatki dla panów, każda inna, 6 ciekawych fotografij. Wszystko to jest do nabycia w starym zaszczyconym i rzetelnym **Waaren-Depot der Pariser Actien-Gesellschaft**
we Wiedniu, Stadt, Adlergasse, Nr. 12, I Stock.
Zlecenia z prowincji załatwiamy rychło. 3711 1—3

Na Gwiazdkę.
Najnowsze i najgustowniejsze
Wyroby z drzewa oliwkowego, brónzu i skóry.
Albumy do fotografii
od zł. 2.50 do najbogatszych.
Wielki wybór **papierów listowych** franc. i angielskich, oraz **papiery listowe** (fantaisie).
Bilety wizytowe
lit grafowane (100 szt.) od złr 1 60 druk., (a la minute) 100 sz. od 50 ct.
Monogramy najnowsze i najgust. (oblong.)
poleca
SEYFARTH & DYDYŃSKI.
Skład papieru, galanterji i dzieł sztuk pięknych,
we Lwowie, przy placu Marjackim.
4366 Zamiejscowe zamówienia uskuteczniamy natychmiast. 1—2

Handel towarów korzennych
Karola Bałłabana
we Lwowie
poleca
Drożdże prasowane
ze słynnej fabryki **Ad. Ig. Mautnera i Syna we Wiedniu,** które tylko jedynie w handlu moim dostać można.
Miód najlepszej jakości miodowy 1 kilo po 56 ct.
Orzechy francuskie z cienką łupką 1 kilo 64 ct
POWIDŁA węgierskie kilo 32 ct.
i wszelkie inne korzenne towary w najlepszej jakości i po najniższych cenach. 4348 4—?

Zabawki dla dzieci!
Na Gwiazdkę!
Magazyn Karola Langa
we Lwowie Halicka l. 6.
poleca
Największy wybór najnowszych
Zabawek dla dzieci
każdego wieku
Gier towarzyskich *dla młodzieży i dorosłych, jakoteż i wszelkich przedmiotów do ubierania drzewka*, ręcząc za towar doborowy i rzetelną usługę.
Cenniki na żądanie franko. 4336 2 ?
Zabawki dla dzieci!

Kantor wymiany
c. k. uprz. galicyjskiego
akcyjnego banku hipotecznego
we Lwowie,
i filje tegoż w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu,
sprzedają po kursie dziennym
nowo wydawane
5% listy hipoteczne.
Listy te według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII Nr. 93 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, służbowych, oraz i wadjów.
Przedruk nie będzie płacony.

Już dnia 14. stycznia
trzecie ciągnienie 3% książęco
Serbskich losów
z roku 1881 po 100 franków w złocie.
Rocznie pięć ciągnień
dnia 14. stycznia, 14. marca, 14. czerwca, 14. sierpnia i 14. listopada.
Każdoczesna wygrana
franków 100.000 w złocie
Najmniejsza wygrana 100 franków w złocie.
Wszystkie wygrane są już w miesiąc po ciągnieniu płatne.
Wygrane i odsetki wypłacane bywają we **Wiedniu, Budapeszcie**, we wielu miastach prowincjonalnych, tudzież **w Belgradzie** i wielu głównych miastach europejskich bez **wszelkiego potrącenia.**
Za punktualną wypłatę ręczy książęco serbski rząd.
Los przynosi 3% odsetków w złocie.
Serbskie losy za gotówkę **po 46 zł.** oprócz 60 ct. za kupon odsetkowy.
Kwity poborowe (Bezugsscheine)
spłacalne w 14 miesięcznych ratach tylko po 3 zł. i w ostatniej racie 4 zł.
Kupujący nabywa zaraz po uiszczeniu zadatku w kwocie 3 zł. prawo natychmiastowego wyłącznego i niepodzielnego prawa do gry.

Przy odbytem dnia 12. listopada 1. ciągnieniu 3% książ. **serbskich losów** padły **główne wygrane** franków 100000, 10000 i 4000 w złocie na losy nabyte w naszym kantorze wymiany i zostały najrychlej eskontowane.

Wechslergeschäft der Administration des
Wollzeile 10 i 13. we Wiedniu **„MERCUR“** Ch. Cohn Wollzeile 10 i 13.

Möller's reinster Lofoten-Dorsch-Leberthran.
PETER MÖLLER'S
Ausgezeichnet auf 13 Ausstellungen stets allein mit den höchsten Preisen, zuletzt PARIS 1878 gegen 43 Concurrenten allein mit der grossen goldenen Medaille.
Cena flaszki 1 złr. Przy odbiorze 6 flaszek wysyłka pocztą franco. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach monarchii, hurtownie zaś za pośrednictwem **jeneralnego składu u Pawła Eckhardt, we Wiedniu, I, Weihburgasse, 24.**
Składy: *Lwów*: Piotr Mikolasch apt., *Bochnia*: F. Beiss apt., *Bolechów*: Karol Schindler apt., *Brzeżany*: B. Fadenhecht kup., *Brzesko*: W. Janaszek apt., *Czerniowce*: F Golichowski apt., *Dobromil*: Ant. Grothwsyi apt., *Dukla*: St. Dyszkiewicz apt., *Horodenka*: dr. Bauch pr. lekarz, J. Rubin Soborr, *Jarosław*: Wiktor Rohm apt., *Jasło*: Romuald Paloh apt., *Kołomyja*: Jan Sidorowicz apt., *Kraków*: Józef Trauczyński apt., *Podwołoczyska*: Józef Faix apt., *Podgórze* J. Skabalski apt., *Przemyśl*: M. Krug kup., *Radymno*: M. Swiechowski apt., *Rozdół* Edward Kornhaber apt., *Rzeszów*: J. Schaitter & Cmp. kup., *Sambor*: J. Aleksiewicz apt., *Sanok*: Jakób Alster kup., *Żywiec*: A. Blumenthal apt., *Sieniawa p. Jarosławiem* Chaim Rath kup., *Sokal*: Essig Wysoczański apt., *Stanisławów*: F. Stecher apt., *Stryj*: Leon Gärtner apt., *Strzyżów*: W. Zajączkowski apt., *Tarnobrzeg*: dr. A. Reifer prow. lekarz, *Tarnów*: W. Müldner & Cmp. kup., *Zaleszczyki*: Br. Malkowski apt. 3351 1—3

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman.
Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.
Z drukarni „Gazety Narodowej.“